Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

Rok XI
Nr. 243

P R
Warszawa,
wtorek 25 sierpnia 1936 r.

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

10 GROSZY

NASZE ABC

Odwrotna strona medalu

Zręczna mowa prez. Benesza w Libercu, wywołała zrozumiałe zaniepokojenie na Węgrzech. Ewentualność porozumienia europejskiego wogóle jest dla Węgier groźna. Odsuwa bowiem w niepewną dal wszelkie marzenia o rewizji traktatów i, stabilizując stosunki, pozwala „zasiedzieć" się Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji na terenach, do których Węgry roszczą pretensje. A ponieważ pretensje węgierskie są przedewszystkiem historycznie tylko uzasadnione, a ani względy etnograficzne, ani wola ludności, ani nawet względy gospodarcze nie przemawiają na ich korzyść, przeto „zasiedzenie się" dzisiejszych panów tych ziem, rozwijając i umacniając odrębności narodowe i zespalając ludność duchowo, politycznie i gospodarczo z państwami, w skład których weszła, zwraca się przeciwko Węgrom. Czas pracuje przeciw spadkobiercom idei św. Stefana. Im dłużej potrwa stan obecny, tem trudniej będzie wprowadzić w nim jakieś zmiany.

Szczególnie groźną musiała się wydać przeto Węgrom możliwość porozumienia się Czechosłowacji z Niemcami. Nadzieje węgierskie opierają się bowiem przedewszystkiem na Niemczech. Znacznie bardziej, niż na Włoszech, z któremi łączy je układ rzymski. Niemcy to, według planów węgierskich, mają wzniecić pożar w Europie środkowej, a beneficjantami tego pożaru miałyby być Węgry.

Nic przeto dziwnego, że mowa prez. Benesza zaniepokoiła Węgry i wywołała z ich strony gwałtowną kontrakcję. Jakiekolwiek porozumienie Czechosłowacji z Niemcami, choćby trwałość jego pozostawała pod wielkim znakiem zapytania, jest dla Węgier krokiem wstecz. Na zagadnienie Europy środkowej patrzą one z punktu widzenia swoich rewindykacyj. Medal przeto, którego profil zarysował prez. Benesz w swojej mowie, ma dla nich odwrotną stronę. Pacyfikacja Europy jest rzeczą piękną, ale o ile uwzględni postulaty węgierskie. Bez tego Węgry wolą dzisiejszy chaos.

Podróż regenta Horthyego do Austrji i Niemiec jest miarą zaniepokojenia Budapesztu rozwojem spraw środkowo-europejskich. Oczywiście podróż do Austrji jest tylko pretekstem — „gwoździem" tej pierwszej wyprawy regenta Węgier poza granice swego kraju jest oczywiście turystyczna wycieczka do Berchtesgaden, letniej siedziby kanclerza Hitlera, któremu nie wypadało przecież przy tej okazji nie złożyć „kurtuazyjnej" wizyty.

Nie dowiemy się prędko o przebiegu tego interesującego spotkania. O jego rezultatach pouczą nas zapewne wkrótce fakty. Natomiast o planach węgierskich rozpisał się szeroko były premjer, hr. Bethlen, w „Pesti Naplo". Te plany interesują bezpośrednio Polskę. Miałaby ona bowiem według koncepcji hr. Bethlena wespół z Włochami i Niemcami poprzeć wystąpienie Węgier na konferencji 5-ciu państw z projektem rewizji stosunków w Europie środkowej z uwzględnieniem rewindykacyj węgierskich.

Nie sądzimy, aby węgierska strona medalu mogła być dla Polski naprawdę interesująca i ponętna. Trudno sobie wyobrazić Polskę walczącą o — rewizję traktatów, na których prawnie opiera się jej odbudowa i bardzo ważne odcinki jej granic. Trudno posądzić dyplomację polską o szaleństwo naruszenia statutu, powstałego z wielkiej wojny. A w żadnym razie nie zgodzi się na taką politykę społeczeństwo polskie.

Nie sądzimy przeto, aby cokolwiek z polskiej strony mogło upoważnić hr. Bethlena do rozporządzania się Polską — wbrew jej najżywotniejszym interesom. Tradycje tradycjami i przyjaźń przyjaźnią. Ale w polityce decydują nie wspomnienia historyczne, sympatje i węzły duchowe, ale interes państwowy, racja stanu. A ta właśnie dzieli dziś Polskę od Węgier.

W. N.

Na karę śmierci
opiewa wyrok moskiewski

MOSKWA, 24. 8. Dziś pomiędzy godziną 2 a 3 w nocy — według czasu moskiewskiego — został ogłoszony wyrok wojennego kolegjum najwyższego sądu Z. S. R. R. w sprawie terorystycznego centrum trockistowsko - zinowjewowskiego.

Na mocy tego wyroku wszyscy oskarżeni w liczbie 16-tu z Zinowjewem i Kamieniewem na czele skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Pozatem wojenne kolegjum najwyższego sądu Z. S. R. R. postanowiło przebywających zagranicą: Trockiego i Siedowa w razie pojawienia się ich na terytorjum Związku aresztować i oddać pod sąd.

(Ostatnie słowa oskarżonych zamieszczamy na str. 2-giej).

Na froncie aragońskim wybuchła straszna epidemja
Cholera w Hiszpanji
Lotnicy rzucają bomby na Madryt

BARCELONA, 23.8. Na froncie aragońskim wybuchła cholera.

Wiadomość ta jest otoczona najwyższą tajemnicą i wszelkie komentarze są najsurowiej wzbronione. W dzienniku urzędowym ukazało się rozporządzenie o wprowadzeniu cenzury korespondencyji zagranicznej. Jednocześnie poszczególni korespondenci zostali wezwani przez komitet rewolucyjny dla sprecyzowania tendencyj politycznych swych reportaży i korespondencyj.

MADRYT ZBOMBARDOWANY

PARYŻ, 23. 8. Z Sewilli donoszą, że eskadra samolotów powstańczych, stacjonowana w Tablada, bombardowała wczoraj intensywnie Madryt, obrzucając bombami głównie te dzielnice, w których znajdują się koszary i pomieszczenia milicji czerwonej. Komunikat radjostacji sewilskiej podkreśla, że bombardowanie Madrytu przez powstańców jest odwetem za liczne naloty aeroplanów rządowych na otwarte miasta, znajdujące się w rękach powstańców.

BAJONNA, 23. 8. Wczoraj wieczorem w więzieniu madryckiem, gdzie przebywają faszyści, aresztowani w stolicy, wybuchł gwałtowny pożar. Na miejsce wysłano oddziały straży pożarnej oraz szturmówki milicji ludowej. Wydano szereg zarządzeń celem uniemożliwienia ucieczki więźniów. Śledztwo nie doprowadziło jeszcze do ustalenia, z jakiej przyczyny wybuchł pożar.

JEDYNY HISZPAŃSKI KARDYNAŁ ZAMORDOWANY

BURGOS, 23. 8. Korespondent Havasa dowiaduje się, że arcybiskup Tarragony kardynał Vidal y Barraquer zamordowany został przez komunistów w Barcelonie. Był on jedynym kardynałem hiszpańskim.

NADZWYCZAJNE OCALENIE

RZYM, 23. 8. Dzienniki donoszą z Genui o nadzwyczajnem ocaleniu biskupa hiszpańskiego djecezji Vich - Givanniego Parelli, który zdołał uciec z Barcelony. Biskup ocalał dzięki pomyłce, jaką popełnili komuniści, którzy zamiast biskupa rozstrzelali jego brata, a biorąc biskupa za kogo innego, dali mu przepustkę do Barcelony, zaznaczając, że czynią to z szacunku dla jego podeszłego wieku. Biskup zdołał przedostać się do Genui na pokładzie niemieckiego statku „Baden".

MALAGA PŁONIE

LONDYN, 23. 8. Dzienniki londyńskie donoszą, że ostatnie bombardowanie Malagi przez lotników powstańczych wywołało groźny pożar w jednym z największych magazynów portowych, w którym znajdują się olbrzymie ilości nafty i benzyny. Pożar zagraża nietylko dzielnicom położonym w bezpośrednim sąsiedztwie, ale wskutek niedostatecznej akcji ratunkowej objąć może całe miasto. Korespondenci pism londyńskich donoszą z Gibraltaru o zaostrzeniu się sytuacji w Maladze, której upadku spodziewać się należy każdej chwili.

GIBRALTAR, 23. 8. Korespondent Reutera dowiaduje się, że według urzędowych danych, pochodzących od dowództwa floty brytyjskiej, wielkie składy naftowe w Maladze, podpalone przez lotników powstańczych, uległy całkowitemu zniszczeniu.

RABAT, 23. 8. Radjostacja w Sevilli donosi, że w dniu wczorajszym dokonane zostały poważne operacje wojskowe. W Andaluzji dwie kolumny wojsk rządowych zostały rozproszone przez oddziały powstańcze przy wydatnem współdziałaniu lotników. Na zachodzie wojska gen. Franco rozbiły silną kolumnę wojsk rządowych, zdobywając 30 armat, 16 karabinów maszynowych, jeden czołg i znaczne zapasy materjału wojennego. Zwycięstwo to posiada doniosłe znaczenie, gdyż rozbita kolumna uważana była za najsilniejszą i najlepiej zorganizowaną ze wszystkich, jakie dotychczas wysłane zostały na front przez rząd madrycki.

PARYŻ, 23. 8. Ze źródeł powstańczych donoszą, że oddziały milicji należące do załogi Malagi, zaatakowały wczoraj położoną na północ od Malagi miejscowość Antequera. Po zaciętej bitwie oddziały rządowe wycofały się pozostawiając 400 zabitych i rannych. Po zwycięskiej bitwie kolumna powstańcza pod dowództwem pułk. Verela podjęła marsz w kierunku Malagi.

Walka z plagą
papieromanji w urzędach

Podjęta ostatnio walka z powodzią papierów w urzędach państwowych objęła także okólniki rozsyłane do rozmaitych urzędów w formie odbitek na powielaczach.

Ministerstwo Skarbu z uwagi na chaos wprowadzony masowem rozsyłaniem pism urzędowych, zakazało powielanie okólników, które wolno będzie wydawać tylko w wypadkach wyjątkowo naglych na zlecenie ministra lub podsekretarzy stanu.

Inż. Adam Doboszyński
Nie chce przerwać głodówki

Jak donosiliśmy, do Krakowa udał się adw. Zbigniew Stypułkowski, aby odbyć w Krakowie konferencję z dwoma pozostałymi obrońcami inż. Doboszyńskiego, adw. Pozowskim i adw. Stuhrem. Obrona czyni starania o uzyskanie widzenia się z inż. Doboszyńskim.

Inż. Doboszyński sześć dni temu rozpoczął głodówkę na znak protestu, że nie pozwolono mu widzieć się z matką, która była ciężko chora. W odpowiedzi na telegram, wystosowany do ministra Sprawiedliwości, inż. Doboszyński otrzymał depeszę następującej treści:

„Z polecenia ministerstwa sprawiedliwości dnia 19 sierpnia 1936 r. n. p. 3063/36 zawiadamiam, że prośbę pana w sprawie Adama Doboszyńskiego pozostawiono bez uwzględnienia. (—) Prokurator Sądu Apelacyjnego".

W stanie zdrowia matki inż. Doboszyńskiego nastąpiła ostatnio poprawa, o czem adw. Stypułkowski doniósł inż. Doboszyńskiemu listem. Jednakże list ten, jak również oficjalnie otrzymane zapewnienia, że stan zdrowia p. Doboszyńskiej nie jest beznadziejny, nie wpłynęły bynajmniej na stanowisko aresztowanego, który uważa te wszystkie zapewnienia za chęć skłonienia go do przerwania głodówki.

Zuloaga
rozstrzelany?

PARYŻ, 24.8. Wedle nadeszłych tu wiadomości, w Madrycie miał zostać rozstrzelany wielki malarz hiszpański Zuloaga.

Źródła, zbliżone do „Frontu Ludowego" osłabiają wrażenie wywołane tą wiadomością i wyrażają nawet przypuszczenie, że jest nieprawdziwa, „ponieważ pochodzi ze źródła faszystowskiego".

Jesienne chłody

Wskutek ciągłego napływu na Europę środkową mas powietrza polarno morskiego, panowała w dn. 24 b. m. w całej Polsce pogoda o zachmurzeniu dużem z przelotnemi deszczami.

W dniu 25 zapowiada się pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem, z przelotnemi deszczami. Temperatura w ciągu dnia — około 18 stopni. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno zachodnie.

800 samochodów
odciętych od świata

MEKSYK, 24.8. Około 800 amerykańskich turystów samochodowych jest obecnie uwięzionych przez powódź w okolicach San Louis Potosi, przyczem wobec zniszczenia mostów, zaopatrzenie ich w żywność napotyka na wielkie trudności. Dwaj robotnicy, którzy usiłowali naprawić jeden z mostów, utonęli w wezbranych falach rzecznych.

Trocki walczy
przeciw G. P. U.

KOPENHAGA, 24.8. Trocki wystosował do dziennika „Social Demokraten" list otwarty, w którym pisze m. in.: „Mam nadzieję, że wkrótce za pomocą dobrowolnych świadków i dokumentów całkowicie obalę skandaliczne fantazje GPU".

Przemyt korespondencji
do... urzędów państwowych

Zostało stwierdzone, że pod adresem władz i urzędów państwowych nadchodzą przesyłki zbiorowe w jednej kopercie, w której znajduje się duża liczba podań w różnych sprawach. Korespondencja ta przychodzi od różnych osób, a że znajduje się w jednej kopercie, naklejany jest tylko jeden znaczek pocztowy.

Nadawanie tego rodzaju przesyłek odbywa się wbrew istniejącym rozporządzeniom i uszczupla dochodowość poczty, a tem samem i Skarbu Państwa. W związku z tem władze administracji ogólnej, poleciły urzędom państwowym sporządzanie w tego rodzaju wypadkach protokułów z dokładnemi danemi, które będą stanowiły podstawę do wytoczenia winnym sprawy karnej.

Znów złapano komunistów
w lokalu Ligi Praw Człowieka

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Ligi Obrony Praw Człowieka (Kredytowa 16) zorganizowane przez sekcje młodzieży z udziałem około 50 osób, zebranie, co do którego władze bezpieczeństwa uzyskały informacje, że będzie ono obstawione przez komunistów. W momencie gorącej dyskusji na temat organizowania Frontu Ludowego, wkroczyła do lokalu policja, która zebranie rozwiązała, poczem po przeprowadzeniu rewizji osobistej wśród uczestników zebrania, aresztowano 14 osób znanych władzom bezpieczeństwa jako komunistów.

Wszyscy zatrzymani zostali odstawieni do aresztu śledczego i przekazani do dyspozycji władz sądowo śledczych.

Zwracają uwagę, że Liga Obrony Praw Człowieka stała się ostatnio przytuliskiem dla wszelkiej akcji komunistycznej.

Należy zaznaczyć, że lokal Ligi Obrony Praw Człowieka był opieczętowany w związku z działalnością stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich. To też duże zdziwienie wywołał fakt, że jeszcze nie upłynęło dwu tygodni czasu od chwili zezwolenia władz na otwarcie lokalu Ligi, a już organizacja ta udziela gościny na zebrania komunistyczne.

Konfiskata odezwy
Stronnictwa Narodowego

Z nakazu władz administracyjnych zajęto odezwy i plakaty, wydane przez oddział Stronnictwa Narodowego w pow. augustowskim.

Odezwa ta skierowana była przeciwko komunizmowi, a zajęta została pod zarzutem uprawiania agitacji podburzającej przeciwko części ludności.

Żydzi w P. P. G.

GRUDZIĄDZ, 24.8. (A. A.). W uruchomionej fabryce Pe-Pe-Ge, która do tej pory była prawie nieczynną, zatrudniono już około 300 robotników. Ze względu na rozpoczynający się sezon jesienno zimowy, stan zatrudnienia wzrośnie do 800 robotników.

Jest bardzo znamienne, że nowy dzierżawca p. [illegible] z [illegible], angażuje pracowników [illegible] [illegible] sprowadzonych [illegible] specjalnie do Grudziądza.

Od czasu średniowiecznych zeznań torturowanych czarownic

Nie słyszano takich zeznań

jakie składali oskarżeni w Moskwie

MOSKWA, 23. 8. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu sądu wygłosiło swe ostatnie słowo 10 oskarżonych: Kamieniew, Zinowjew, Smirnow, Olberg, Berman-Jurin, Golcman, Natan i Mojżesz Lurie, Ter-Wafanjan i Fritz Dawid. Wszystkie przemówienia, jak należało przypuszczać, były w tym samym tonie, duchu i stylu, co przemówienia poprzednich 6-u oskarżonych. Wszyscy wyrażali nietylko skruchę za popełnione wobec rządu i partji winy, lecz w sposób niepojęty dla psychiki zachodnio-europejskiej szkalowali i mieszali z błotem własną działalność i odsądzali od czci i wiary swych przywódców, składając przytem czołobitne hołdy członkom rządu i partji, a przedewszystkiem Stalinowi, na którego organizowali zamach. Przemówienia głównych przywódców ruchu antystalinowskiego Kamieniewa i Zinowjewa również nie odbiegały od ogólnego tonu, nie mając nic wspólnego z godnością ludzką, a nawet odznaczały się bardziej silnemi akcentami samobiczowania i samoopluwania.

Prasa sowiecka ostatniego słowa oskarżonych nie zamieściła. Dziś, jak i wczoraj przemówienia oskarżonych wywarły jak najfatalniejsze wrażenie. Robiły one wrażenie praktycznego ćwiczenia na kursach oficjalnej propagandy. Tylu pochwał i zachwytów nad rezimem i tylu obelżywych słów i oskarżeń pod adresem przeciwników rezimu nie wygłoszono chyba na żadnym wiecu propagandowym. Samooskarżenie oskarżonych posunięte zostało do tego stopnia, że bezwzględna i surowa mowa oskarżyciela publicznego zbladła zupełnie.

Jednomyślne i solidarne zrzeczenie się obrony przez oskarżonych, identyczność w swej zasadniczej, istotnej treści ostatniego słowa wszystkich oskarżonych, skrucha posunięta do granic ostatecznego upodlenia, daje dużo do myślenia. Dziwnem wydaje się także, iż wszyscy oskarżeni samorzutnie i spontanicznie ulegli w jednej chwili masowemu nawróceniu.

Posiedzenie popołudniowe zamknięte zostało o godz. 19-ej, poczem sąd udał się na naradę. Wyrok ma być ogłoszony dziś po północy.

W kołach zbliżonych do sądu oraz w kołach dziennikarskich przeważa opinja, że wszyscy oskarżeni bez wyjątku zostaną skazani na karę śmierci, lecz nie wszyscy zostaną rozstrzelani.

Prasa dzisiejsza w myśl wczorajszego oświadczenia prokuratora Wyszynskiego zamieszcza żądania organizacyj robotniczych leningradzkich, Tyflisu, Rostowa nad Donem wyjaśnienia stosunku Piatakowa, Sokolnikowa, Serebriakowa i Radka oraz prawicowców bolszewickich Tomskiego (który popełnił wczoraj samobójstwo), Rykowa, Bucharina, Ugłanowa z trockistowsko - zinowjewoskiem centrum terorystycznem.

W Moskwie krążą pogłoski o aresztowaniu Radka. W kołach oficjalnych oświadczono, że w tej sprawie nic im nie wiadomo.

Konsternacja lewicy francuskiej

wobec niesłychanego procesu w Moskwie

PARYŻ, 23 8. Proces moskiewski przeciw Zinowjewowi, Kamieniewowi i towarzyszom, jak dotychczas, znajduje małe echo w prasie francuskiej. Prasa lewicowa, wyraźnie zażenowana, z wyjątkiem „Humanite", która w gwałtowny sposób atakuje oskarżonych jako agentów Gestapo, zamieszcza bardzo szczupłe streszczenia z przebiegu rozprawy.

Dzisiejszy „Populaire" zamiast sprawozdania z procesu podaje telegram, wystosowany do przewodniczącego rady komisarzy ludowych w Moskwie przez władze 2-giej międzynarodówki socjalistycznej oraz międzynarodówki związków zawodowych. W depeszy tej podpisani z ramienia międzynarodówki socjalistycznej de Brouckere i Adler, a z ramienia międzynarodówki zawodowej Cytrin i Schenevels wyrażają ubolewanie, iż w momencie, kiedy cała klasa robotnicza jednoczy się w odruchu solidarności z robotnikami hiszpańskimi, rząd sowiecki uważał za stosowne wszcząć tego rodzaju proces. Chociaż oskarżeni byli zawsze zażartymi wrogami drugiej międzynarodówki, podpisani nie mogą powstrzymać się od żądania, by zachowane zostały w stosunku do nich wszystkie gwarancje prawne, przysługujące oskarżonym, dalej, by oskarżeni mieli obrońców, całkowicie niezależnych od rządu, by nie wydawano żadnego wyroku śmierci i by procedura procesowa nie wykluczała apelacji.

Niemcy fortyfikują

Prusy Wschodnie

GDAŃSK, 23. 8. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, fortyfikowanie Prus Wschodnich postępuje w szybkiem tempie naprzód. Bezrobotni murarze, cieśle, robotnicy ziemni, którzy oddawna nie mogli uzyskać pracy na terenie W. M. Gdańska, zostali masowo przewiezieni do Prus Wschodnich, gdzie są zatrudnieni przy budowie wielkich ilości koszar wojskowych, hangarów lotniczych, schronów i t. d. Podobno odczuwa się jeszcze w Prusach brak dostatecznej ilości robotników.

W chwili obecnej w miejscowości Neukuhren, odległej o 40 km. od Królewca, wykańcza się, obok olbrzymich koszar, z dużych bloków mieszkalnych dla oficerów i podoficerów armji niemieckiej. Dachy tych domów są żelbetowe, grubości pół metra, stanowią więc znakomitą ochronę przeciwlotniczą. Jednocześnie w piwnicach każdego z tych domów urządzono schrony przeciwgazowe. Niedawno wykończono w pobliżu Neukuhren olbrzymi hangar dla samolotów wojskowych.

Prace fortyfikacyjne wykonywane są z zachowaniem wielkiej tajemnicy. Zatrudnieni przy budowach robotnicy podlegają ścisłej kontroli, celem uniemożliwienia dostępu do miejsc ich pracy osobom niepowołanym.

Ohydne morderstwo

w Sompolnie pod Kołem

KOŁO, 24.8. (tel. wł.). Straszną zbrodnię popełnili bandyci w małem miasteczku Sompolnie przy ul. Piotrkowskiej. Do mieszkania Franciszka Grzybowskiego wtargnęli trzej bandyci, którzy dopadłszy Grzybowskiego, chwycili go za ręce i nogi, rzucili na ziemię, poczem jeden z nich złapał go za gardło i zaczął dusić. Na słabe okrzyki konającego zbiegli się sąsiedzi, w tym momencie jednak w mieszkaniu rozległy się szybko po sobie następujące strzały. Sąsiedzi wbiegli do mieszkania i zobaczyli Grzybowskiego, leżącego w kałuży krwi na podłodze. Bandyci zbiegli. Ułożywszy konającego na łóżku, sąsiedzi pobiegli zawiadomić lekarza i policję. Ofiara bestjalskiego mordu zakończyła życie po dwu godzinach, przed śmiercią jednak Grzybowski do policji powiedział:

— To zrobił Wincenty Przybysz i...

Dwu jego wspólników nie zdążył już wymienić. Tejże nocy jednak policja aresztowała Przybysza i dwu osobników podejrzanych o współudział w morderstwie. Grzybowski został trafiony pięcioma kulami, z których dwie ugodziły w rękę, dwie w brzuch, jedna w udo. Ponieważ z domu Grzybowskiego nic nie zginęło, zachodzi podejrzenie że zamordowano go z polecenia [illegible] rodziny.

Zmniejszona emigracja

do Palestyny

Według danych Syndykatu Emigracyjnego wyjechało do Palestyny 650 emigrantów. W porównaniu z poprzednim kwartałem emigracja do Palestyny uległa wydatnemu zmniejszeniu, co przypisać należy ostatnim zamieszkom i wystąpieniom terorystycznym Arabów. Wychodźtwo do Palestyny stanowi już tylko około 1/3 ogólnej emigracji. Do niedawna emigracja do Palestyny wynosiła 50 proc. ogólnego wychodźtwa z Polski.

Już nadchodzą balony

które wezmą udział w zawodach

Nadchodzą już do Warszawy balony zagraniczne, które w niedzielę, dnia 30 b. m. wezmą udział w zawodach o puhar Gordon Bennetta. W Warszawie znajduje się już balon „Zurich III", jak wiadomo wykonany w Polsce, na którym polecą lotnicy szwajcarscy. Również w stolicy jest balon Demuytera „Belgica". Wczoraj nadszedł balon Dolfussa i awizowane jest nadejście trzech balonów niemieckich i jednego belgijskiego.

Brak jest natomiast wiadomości o nadejściu balonu amerykańskiego oraz balonu hiszpańskiego. Balon amerykański, tradycyjnym zwyczajem przyjdzie w ostatniej chwili, natomiast wątpliwem wydaje się, by wobec wypadków rozgrywających się w Hiszpanji odbył się start balonu hiszpańskiego. Jest to dziwnie pechowy balon. W czasie poprzednich zawodów zgłoszono go zapóźno i dlatego nie pozwolono mu lecieć, obecnie zaś zgłoszono na czas i balon ten również nie poleci.

Trzy polskie balony „Polonia II", „WarszawaII" i „LOPP" są już całkowicie przygotowane do zawodów i znajdują się w Warszawie. Balon „LOPP" dokonał wczoraj swego pierwszego oficjalnego lotu i był pilotowany przez kpt. Łojasiewicza. Uroczystość chrztu tego balonu, odłożono do niedzieli, dnia 30 b. m., ze względu na nieobecność Pana Prezydenta wczoraj w Warszawie. Jak wiadomo Prezydent R. P. będzie ojcem chrzestnym tego najmłodszego polskiego balonu.

Katastrofa lotnicza

2 osoby zabite

KRAKÓW, 24. 8. W Bińczycach pod Krakowem wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa samolotowa. Pilot podch.-plut. Mołyńczyk poniósł śmierć na miejscu, obserwator Józef Kawala odniósł ciężkie rany i w drodze do szpitala zmarł. Pogrzeb lotników odbędzie się we wtorek. Władze wojskowe prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Aresztowanie

fałszywego inżyniera

Stołeczny urząd śledczy ostatnio był kilkakrotnie alarmowany o tem, że w Warszawie grasuje jakiś podejrzany typ, który pod pozorem ożenku wyłudza pieniądze. Wczoraj wywiadowcy aresztowali tego osobnika. Jest to Ludwik Golański, zamieszkały w hotelu „Antonio" (Marszałkowska 40).

Podaje się on za inżyniera, mimo, że nim nie jest. Pod pretekstem ożenku „inżynier" wyłudzał od poznanych przygodnie kobiet pieniądze, biżuterję i papiery wartościowe.

Wypadek

na wystawie

Przy Puławskiej 2a, na terenie Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, zajęty przy dokonywaniu zdjęć fotograficznych 57-letni Jan Piszczatowski (Krak. Przedm. 40) właściciel zakładu fotograficznego, wskutek nieostrożności, spowodował wybuch magnezji, doznając poparzenia prawej dłoni.

Sprostowanie

Wicedyrektor gabinetu Min. Spraw Zagranicznych przesyła nam poniższe sprostowanie:

„W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 233 z dnia 15 sierpnia 1936 r. dziennika „ABC — Nowiny Codzienne" (wydanie prowincjonalne) pod tytułem „Sprawa willi w Juracie wyjaśnia się", proszę — na podstawie art. 21—22 Dekretu z 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Praw P. P. Nr. 14, poz. 186) — o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby p. Ministek Beck nabył willę w Juracie, czy to na swoje, czy to na cudze imię.

Natomiast prawdą jest, że p. Minister Beck ani na swoje, ani na cudze imię żadnej nieruchomości nie nabywał i nie miał zamiaru nabywać".

Wicedyrektor Gabinetu Ministra
Sewervn Sokołowski

Incydent na morzu

Okręt Madrytu zatrzymał statek angielski

LONDYN, 24. 8. Z Gibraltaru donoszą o nowym incydencie z angielskim statkiem, zatrzymanym na wysokości Malagi przez hiszpański krążownik rządowy „Miguel de Cervantes".

Angielski transportowiec 1400-tonnowy „Gibel Zerjon" wyjechał z Gibraltaru z ładunkiem benzyny, którą wyładować miano w Melilla.

W pobliżu Malagi krążownik hiszpański Miguel de Cervantes zatrzymał statek angielski i nakazał kapitanowi jechać do Malagi. Na telegraficzny apel kapitana „Gibel Zerjon" władze angielskie wysłały z Gibraltaru okręt linjowy „Codrington" oraz „Repulse" i nakazały ostre pogotowie dwóch angielskich kontrtorpedowców. Na widok zbliżających się okrętów angielskich komendant krążownika hiszpańskiego zwolnił zatrzymany statek angielski, który odpłynął w kierunku Melilla.

OPINJE PRASY ANGIELSKIEJ

LONDYN, 24. 8. Korespondent morski „Daily Telegraph" przewiduje, że wobec ostatniego wypadku z „Gibel Zerjon" należy oczekiwać, że w przyszłości rządowe okręty hiszpańskie zatrzymujące angielskie statki handlowe zostaną pod groźbą armat krążowników angielskich zmuszone do cofnięcia się. Rząd angielski zdecydowany jest użyć jaknajenergiczniejszych środków dla zapewnienia swobody żeglugi na pełnem morzu.

„Morning Post" podkreśla, że, według informacyj swego specjalnego korespondenta w Barcelonie rząd hiszpański pragnie uniknąć incydentów tego rodzaju jak ostatnie. Rząd jednak nie panuje nad załogą swych okrętów, która wymordowała przeważnie oficerów, wysuwając na komendantów okrętów wojennych ludzi ze swego grona, którzy albo nie znają prawa międzynarodowego, albo też zupełnie się z niem nie liczą.

Olbrzymie rozruchy głodowe

na Ukrainie sowieckiej

BERLIN, 23. 8. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Odesy, że według informacyj tamtejszych dzienników, zgłodniały tłum, złożony z robotników i chłopów, napadł w Połtawie na magazyny wojskowe i rozgrabił znajdujące się tam zapasy żywności.

Gdy kierownik magazynu zaalarmował wojsko, wywiązała się prawdziwa bitwa między żołnierzami a napastnikami. W walce tej zabito 23 robotników i chłopów, a raniono zgórą 50.

Poważne zamieszki na podobnem tle wydarzyły się również w okolicach Konotopu, gdzie władze wojskowe zarekwirowały wszystkie środki żywności, pozostawiając ludność bez środków do życia.

2 otwocczan

oskarżono o zamachy petardowe

Sędziowie śledczy na pow. warszawski prowadzą szereg dochodzeń w sprawie zamachów petardowych, jakie miały miejsce wiosną r. b. na linji Warszawa—Otwock w sklepach i domach mieszkalnych, należących do żydów.

Na ukończeniu jest śledztwo przeciwko dwum narodowcom Mieczysławowi Gajerowi i Władysławowi Karpińskiemu z Otwocka, którzy postawieni zostali w stan oskarżenia z art. 215 K. K. o sprowadzanie powszechnego niebezpieczeństwa przez użycie materjałów wybuchowych.

Proces

mjr. Lisa-Błońskiego

z mjr. Zajączkowskim

LUBLIN, 24.8. W dniu 25 b. m. rozpoczyna się, oczekiwany już od dawna proces między b. kierownikiem sekretarjatu wojewódzkiego Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, majorem Błońskim, a majorem Zajączkowskim, wydawcą „Nowej Ziemi Lubelskiej".

U Izraela Federa w Sosnowcu

Znaleziono papiery

skradzione w firmie J. Dzierżanowski

Warszawski Urząd Śledczy otrzymał telefonogram z Komendy Policyjnej w Sosnowcu w sprawie odnalezienia częściowego pakietu obligacyj państwowych skradzionego podczas zuchwałego włamania do kantoru wymiany J. Dzierżanowskiego w Warszawie (Nowy Świat 64).

Dnia 28 maja r. b. nieujawnieni sprawcy zdołali zrabować w kantorze Dzierżanowskiego większą kwotę w gotówce oraz obligacje pożyczki dolarowej i inwestycyjnej na sumę kilkudziesięciu tysięcy zł. Policja stołeczna rozesłała natychmiast po całym kraju wykazy z numerami skradzionych walorów. Obecnie po 3-ch miesiącach władze śledcze wpadły przypadkowo na trop skradzionych obligacyj. Na terenie Sosnowca pojawiły się w obiegu dolarówki i pożyczka inwestycyjna, pochodząca z kradzieży.

W wyniku dochodzenia aresztowano cztery osoby z niejakim Izraelem Federem na czele. W mieszkaniu Federa natrafiono również na skład biżuterji, pochodzącej z kradzieży.

Harcerze polscy

na wycieczce amerykańskiej

WASZYNGTON, 24.8. Instruktorzy Związku Harcerstwa Polskiego, którzy bawią z wycieczką w Ameryce, złożyli w drugim dniu pobytu w Nowym Jorku wizytę w głównej kwaterze skautów amerykańskich.

Wizyta u Prezydenta Stanów Zjednoczonych, spowodu jego wyjazdu na urlop, została odłożona na wrzesień, kiedy wyprawa będzie objeżdżała wschodnie stany Ameryki.

Zjazd ministrów

Estonji, Łotwy i Litwy

RYGA, 24.8. Agencja Leta ogłasza następujący komunikat: „Korzystając z week-endu ministrowie spraw zagranicznych Estonji i Litwy Ackel i Lozoraitis, spędzili dnie 22 i 23 sierpnia w Łotwie, jako goście łotewskiego ministra spr. zagr. Trzej ministrowie wykorzystali to spotkanie dla omówienia zagadnień, wpisanych na porządek dzienny zgromadzenia Ligi Narodów.

Wymiana poglądów dotyczyła m. in. sprawy reformy paktu Ligi Narodów i wykazała całkowitą zgodność opinji trzech rządów, które wystosują uzgodnione między sobą odpowiedzi na zaproszenie nadesłane przez generalnego sekretarza Ligi Narodów.

Ras Gugsa

bawi w Rzymie

RZYM, 24.8. Minister kolonii Lessona przyjął wczoraj przybyłego do Rzymu rasa Gugsę, któremu towarzyszył urzędnik administracji włoskiej w Erytrei.

Maski gazowe

sprzedają w sklepach

RYGA, 24.8. (ATE). Z Kowna donoszą: Od dnia 21 b. m. sprzedawane są w Kownie w sklepach spółki wojskowej maski przeciwgazowe. Każdy kto nabędzie maskę będzie ją mógł wypróbować w Komendzie Obrony Przeciwgazowej. Maski będą również wysyłane na zamówienia i na prowincję.

Jednocześnie jest prowadzony szereg akcyj propagandowych, wzywających wszystkich obywateli do jaknajliczniejszego zaopatrywania się w maski przeciwgazowe.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 24 sierpnia

Dewizy: Holandja 360.90; Berlin (sp. 213.98, k. 212.92); Bruksela 89.70, Gdańsk (sp. 100.20, k. 99.80); Kopenhaga 11930; Helsingfors (sp. 11.82, k. 11.76); Londyn 26.73; Nowy Jork 5.31 i 3/8; Nowy Jork (kabel) 5.31 i pół; Oslo 134.25; Paryż 34.99; Praga 21.96; Sztokholm 137.90; Zurych 173.20; Wiedeń (sp. 99.20, k. 98.80); Montreal (5.31 i 3/4, k. 5.29 i 1/4); Medjolan (sp. 42.00, k. 41.80); Marka niem. srebrna (sp. 149.00, k. 144.00).

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.38 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 63.50, II em. 62.25; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.25.25; 5 prc. konwersyjna 48.00; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Komun Banku gosp. kraj. 94.00 (w poc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Komun B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. B. R. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Kom. Banku G. K. i 5 i pół proc. oblig. Komun B. G. K. 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred przem. pol. funt 81.75 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45.25 — 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.)) 53.00 — 53.25 — 53.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.); 47.50.

Akcje: B. Polski 96.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 27.50; Lilpop 12.50; Norblin 60.; Starachowice 32.75.

Tendencja dla dewiz i pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji przeważnie słabsza. Rubel srebrny 1.55; 1000 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.73; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych 4 proc. konsolidacyjna 43.00 — 42.63. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 60.00; 7 proc. poż. śląska 52.50; 7 proc poż. m. Warszawy (Magistrat 52.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.:

Pszenica jednolita 21.50—22, zbierana 21 — 21.50, żyto I-szy stand. 14 — 14.25, I-A st. 14.25 — 14.50, II-gi st. 13.75 — 14, owies I-szy st. 14.50 — 15, I-A st. 15 — 15.25, II st. 14 — 14.50, jęczmień browarny 18.50 — 19.50, gat. II-gi 16.75 — 17, gat. III-ci 16.25 — 16.50, gat. IV-ty 16 — 16.25, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, łubin niebieski 11.50 — 12, żółty 14.50 — 15, rzepak zimowy 35.50 — 36.50, rzepik zimowy 35.50 — 36.50, koniczyna biała surowa 80 — 90, biała bez kanianki o czystości 97 procent 100 — 120, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36 — 38, mąka pszenna gat. I-A 34 — 36, gat. I-B 33—34, gat. I-C 32 — 33, gat. I-D 31 — 32, gat. II-A 30—31, gat. II B 28 — 30, gat. II-D 25 — 26, gat. II-F 24 — 25, gat. II-G 23 — 24, mąka pszenna pastewna 16 — 17, mąka żytnia gat. I wyciągowa 23.50 — 24.50, gat. I-szy do 50% 23.50 — 24.50, gat. I-szy do 65% 22.50 — 23.50, gat. II-gi 18 — 18.50, razowa 18 — 18.50, poślednia 13 — 13.50, otręby pszenne grube 11 — 11.50, średnie 10 — 10.50, miałkie 10 — 10.50, żytnie 9 — 9.50, kuchy lniane 16.50 — 17, rzepakowe 13 — 13.50, siemię lniane 31 — 32.

Co pisze prasa czeska i szwajcarska

O wizycie generała Gamelin

i zmianie polskiej polityki zagranicznej?

„Lidove Noviny", organ liberalnych kół czechosłowackich zbliżonych do rządu zamieszcza korespondencję z Warszawy, omawiającą wyniki niedawnej wizyty szefa francuskiego sztabu generalnego w Warszawie, gen. Gamelina. Dobrze zazwyczaj poinformowany autor m. in. pisze:

POLSKA I CZECHOSŁOWACJA

„Przebieg wojny domowej w Hiszpanji i jej konsekwencje w Europie nakładają i na Polskę większe wymagania międzynarodowe. Europa znowu uświadamia sobie, że Rzeczpospolita Polska stanowi w niej jedno z najważniejszych ogniw w ogólnym łańcuchu. Z drugiej strony i polscy mężowie stanu dochodzą do zrozumienia, że nie można ustawicznie się wahać i okrywać tajemnicą. Trzeba się zdecydować. Po wyjeździe Gamelina z Warszawy do Krakowa a bezpośrednio przed wizytą Rydza - Śmigłego we Francji a także przed zbliżającemi się obradami sztabów polskiego i rumuńskiego nawet polscy entuzjaści zbliżenia z Berlinem przyznają, że uregulowanie stosunków z Czechosłowacją i Sowietami nie da się nadal odkładać.

To, że współpraca między armją francuską a polską została zacieśniona — pisze korespondent „L. N." — przyjmuje opinja polska jako oczywistość. I ci, którzy w prasie rządowej przypuszczali, że po wizycie Gamelina nie zmieniły się wytyczne polskiej polityki zagranicznej, są obecnie zdania, że polityczne znaczenie ostatnich rozmów między dyplomatami obu republik jest o wiele głębsze niż pierwotnie przypuszczano.

Obrady warszawskie, w których biorą udział najwyżsi dostojnicy państwowi i które często przedłużane są o całe godziny, budzą wrażenie, iż poważnie obraduje się nad konsolidacją stanowiska międzynarodowego Polski i że Gamelin nie wyjechał z Polski z próżnemi rękami.

IMPERJALIZM IDEOWY

W opinji publicznej debatuje się żywo nad tem, czy nie byłoby na czasie, aby w Polsce wytworzył się własny, domosły „imperjalizm ideowy", któryby przeciwdziałał hitleryzmowi i komunizmowi i pociągnął za sobą masy, jak to udało się Hitlerowi, Mussoliniemu i Stalinowi. W tych dniach więcej mówi się także o silniejszem zabezpieczeniu granicy wschodniej i o tem, co nastąpiłoby, gdyby Polska pewnego razu zaatakowana została od strony zachodniej, t. j. przez Niemcy. I to należy uważać za dodatni wynik obrad."

Pobytem gen. Gamelin w Polsce zajmuje się również „Neue Zürcher Zeitung", snując na ten temat ciekawe refleksje.

STAN LOTNICTWA POLSKIEGO

Według informacyj tego dziennika, generał Gamelin zajmował się w rozmowach z generałem Rydzem Śmigłym przedewszystkiem stanem lotnictwa polskiego. Rozmowy kontynuowane będą w Paryżu.

Dotychczas nie wiadomo, czy z gen. Rydzem-Śmigłym wyjedzie do Paryża także minister spraw zagranicznych pułk. Beck, chociaż powszechnie mówi się, że obaj wezmą udział w rozmowach paryskich. Narazie rokowania w sprawie zacieśnienia stosunków polsko-francuskich prowadzić będzie w Paryżu ambasador polski Łukasiewicz, znawca zagadnień wschodnio - europejskich i polityki naddunajskiej. O ile chodzi o pożyczkę francuską dla Polski, dotychczas nie zapadła decyzja.

O ZBLIŻENIE POLSKI Z MAŁĄ ENTENTĄ I CZECHOSŁOWACJĄ

Według dalszych informacyj cytowanego pisma szwajcarskiego pierwszym widocznym wynikiem wizyty Gamelina w Warszawie jest dążenie do militarno-politycznego zbliżenia między Polską a Małą Ententą. Generał Gamelin, który doskonale zna stosunki militarne w państwach Małej Ententy, chce pośrednio nawiązać do rozmowy płk. Becka z ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji Kroftą (podczas ostatniego posiedzenia Ligi Narodów). Z polskiej jednak strony generałowi Gamelinowi dano do zrozumienia, że Czechosłowacja musi w mniej czy więcej okazały sposób „lepiej ustosunkować się wobec mniejszości polskiej, aby rząd warszawski miał odpowiednią sposobność do zmiany swego dotychczasowego postępowania.

Chodzi to, pisze wspomniane pismo, o kwestję prestiżu. Niewątpliwie i w tej kwestji Praga okaże się ustępliwą, tembardziej, że dotąd przejawiala tyle benewolencji wobec ekstratur polskich.

W generalicji polskiej wielkie wrażenie wywarły wyniki zbrojeń Rumunji i Czechosłowacji przy pomocy środków francuskich. Zbliżenie Polski do Małej Ententy odbije się na Węgrzech, bowiem współpraca Warszawy z Budapesztem w sensie rewizjonistycznym zostanie przerwana.

ZMIANY W POLSKIEM MSZ?

„Ostatecznie pozostaje kwestją, jak rozwój ten działać będzie na pozycję ministra spraw zagranicznych Becka" — pisze „Neue Zürcher Zeitung" — wyrażając jednak przekonanie, że generalny inspektor armji polskiej nie odrazu pośle go w „odstawkę". Upadek Becka oznaczałby gruntowną zmianę kierunku.

Pismo to dowiaduje się dalej, że nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, hr. Szembek zamianowany zostanie ambasadorem przy Watykanie; zastąpi go w ministerstwie w Warszawie dotychczasowy poseł w Bukareszcie, Arciszewski. Oprócz tego pismo zaznacza, że Rydz - Śmigły zastrzega sobie decydujący wpływ w polityce zagranicznej. Z kół dyplomatycznych dowiadujemy się, że rozmowy warszawskie Gamelina wywołały zdenerwowanie zarówno w Berlinie jak i w Moskwie.

Zwraca się również uwagę na to, że generał Rydz-Śmigły wyjeżdża do Paryża nie przez Berlin, lecz wybrał drogę dłuższą i pojedzie przez Czechosłowację, Wiedeń i Genewę.

Zajścia z żydami

w powiecie bielsko-podlaskim

Agencja żydowska ŻAT. donosi o zajściach w miasteczku Wyszonki Wypychy, powiatu bielskopodlaskiego:

„Około północy z piątku na sobotę do wymienionej miejscowości zamieszkałej przez 36 rodzin żydowskich, przybyło kilkadziesiąt osób pod kierownictwem ziemianina, właściciela pobliskiego majątku Starowiery. Rozsypawszy się po miasteczku, intruzi zdemolowali szereg mieszkań i sklepów żydowskich, w których powybijano szyby i zniszczono wnętrza. Powiadomiona o najściu policja przybyła na miejsce wypadków z okolicznych miejscowości i pow. mazowieckiego. Posterunki w Wyszonkach wzmocniono. Władze śledcze prowadzą surowe dochodzenie."

W Warszawie, czy w Sosnowcu

odbędzie się proces Grzeszolskiego?

SOSNOWIEC, 24. 8. Po kilkumiesięcznych przygotowaniach, Sąd Okręgowy w Sosnowcu przesłał do Sądu Apelacyjnego w Warszawie akta sprawy z oskarżenia Pawła Grzeszolskiego — wraz z apelacjami jego obrońcy adw. Hofmokl - Ostrowskiego i pełnomocnika powodów cywilnych, adw. Pawełka. Grzeszolski przekazany został równocześnie dyspozycji Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, adw. H. Ostrowski postawił w swej skardze odwoławczej wniosek o przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej na sesji wyjazdowej Sądu Apelacyjnego w Sosnowcu, w razie zatem uwzględnienia tego wniosku przez Sąd Apelacyjny, proces Grzeszolskiego ponownie będzie rozpatrzony w Sosnowcu jeszcze w bieżącym roku.

Ataki hitlerowców gdańskich

na Polskę

Agencja PRESS donosi z Gdańska:

Jednocześnie z wywiadem prezydenta senatu Greisera w „Gazecie Polskiej", który w stosunku do żądań i potrzeb Polski na terenie wolnego miasta zajął jakby pojednawcze stanowisko, ukazały się w „Danziger Vorposten" gwałtowne ataki na Polskę.

Urzędowy organ partji narodowo - socjalistycznej w Gdańsku zamieścił artykuł, omawiający rozpoczęte niedawno rokowania polsko - gdańskie o wyzyskanie portu gdyńskiego przez Polskę.

Autor artykułu, publicysta hitlerowski Zarske, wystąpił z całym szeregiem zarzutów i oskarżeń pod adresem Polski, atakując rzekome faworyzowanie Gdyni i domagając się daleko idących koncesyj gospodarczych dla Gdańska.

Wśród postulatów, wysuniętych przez „Danziger Vorposten" znajduje się m. in. żądanie kierowania zamówień polskich do stoczni gdańskiej, eksportu znacznych ilości węgla polskiego przez port gdański oraz przyznania ułatwień w obrotach handlowych Gdańska z zagranicą.

Zmiany w policji

w Małopolsce Wschodniej

W służbie policyjnej w Małopolsce Wschodniej przeprowadzone zostały liczne zmiany personalne. W niektórych okolicach dokonano także zmiany rejonów terytorjalnych, przydzielonych do poszczególnych posterunków.

Ostatnio nadkomisarz Hanus przeniesiony został ze Stanisławowa do Łucka. Do komendy wojewódzkiej w Stanisławowie przydzielony został nadkomisarz Szporek z Lublina

Udogodnienia w komunikacji autobusowej

P. K. P.

Biuro Komunikacji Samochodowej wprowadza w najbliższym czasie tytułem próby na linjach idących do Skolimowa, Radomia i Pułtuska bezpłatne kupony numerowane.

Kupony będą rozdawane przez informatorów Komunikacji Samochodowej na Dworcu Głównym od strony kas podmiejskich dla linji Radom i Pułtusk, zaś dla linji do Skolimowa na miejscu zatrzymania się samochodów od strony Alei Jerozolimskiej na pół godziny przed rozkładowym odjazdem danego autobusu.

Pasażerowie przybywający wcześniej i oczekujący na dany autobus powinni zaopatrzyć się u dyżurnego informatora w kupon numerowany, za zwrotem którego otrzymują miejsce w danym autobusie w kolejności numerów, umieszczonych na kuponie.

Narazie kupony zostaja wprowadzone tytułem próby, tylko w kierunkach wyjazdowych z Warszawy i będą wydawane w razie większego napływu pasażerów w ilości jednego kuponu na osobę.

Wprowadzenie tych kuponów ma na celu wyłącznie wygodę pasażerów

Przyrost ludności w Polsce

ciągle najwyższy w Europie

Dane za czwarty kwartał 1935 roku wykazują, że Polska ciągle stoi na czele państw odnośnie przyrostu naturalnego ludności. W liczbach bezwzględnych przyrost ten wyniósł w Polsce w omawianym okresie 103.944 głów, podczas gdy we Włoszech 102.487, w Niemczech 100.418; w Holandji 22,497, w Anglji 18,260, w Czechosłowacji 14,523, na Węgrzech 8.566, Francja natomiast wykazała nie przyrost, lecz ubytek ludności o 10,305.

Cyfry te, stawiające Polskę pod względem przyrostu naturalnego ludności na pierwszem miejscu, posiadają jednak swoją charakterystyczną wymowę. Jeśli się w nie wgłębimy, to dostrzeżemy łatwo, że przodujące stanowisko Polski nie da się zbyt długo utrzymać, a kto wie nawet, czy już obecnie nie została Polska zepchnięta na dalsze miejsca. Zmniejsza się bowiem u nas stopniowo zarówno ilość małżeństw, jak i ilość urodzin.

U p. premjera

2 delegacje młodzieży

P. premjer, gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację Koła Medyków, która zwróciła się z prośbą o poparcie akcji budowy „Domu Medyków". P. premjer odniósł się do prośby przychylnie.

Następnie p. premjer przyjął delegację Związku Młodzieży Ludowej, z prezesem p. Puziewiczem na czele.

Na marginesie

„Brejszyt bara elohim..."

Prasa żydowska podała taką sielankową wiadomość. Cytujemy za „Naszym Przeglądem".

Do miasteczka Klewania na Wołyniu przybył **biskup łucki** Szelążek, któremu zgotowano uroczyste i serdeczne przyjęcie. W powitaniu najwyższego dostojnika Kościoła Katolickiego na Wołyniu wzięła udział **miejscowa ludność żydowska z rabinem Rojtenbergiem na czele.**

Przy pierwszej bramie tryumfalnej przywitał serdecznie biskupa, kroczącego w asyście licznego duchowieństwa **rabin wraz z delegacją żydowską.** W przemówieniu swem życzył **rabin biskupowi wiele powodzenia na polu szerzenia podstawowych haseł wiary i etyki** chrześcijańskiej **wśród mas** Na powitanie rabina odpowiedział biskup Szelążek przemówieniem — rozpoczynając je cytatą: „Brejszyt bara elohim..." Jeden Bóg stworzył świat i wszyscy są dziećmi jednego Stwórcy — oświadczył biskup. Dziękując ludności żydowskiej za ciepłe powitanie, życzył jej, by **tak jak teraz i nadal** pracowała dla **dobra Ojczyzny.**

Tak brzmi prawdziwie wzruszająca opowieść w relacji mocno zainteresowanych. Ten nagły afekt ludności żydowskiej i rabinów ,ta dotąd z dziwną skromnością ukrywana cześć dla Kościoła katolickiego i duchownych chrześcijańskich — nie są objawem pierwszym Pamiętamy, jak to wiosną przed dwu laty w Warszawie zgłosiła się delegacja rabinów do J. E. ks. kardynała Kakowskiego z prośbą o zganienie antysemitów i opiekę nad Izraelem. Dostojnik Kościoła odpowiedział prosto, szczerze, ale i kategorycznie.

— To żydzi biją w Kościół, w podstawy moralności chrześcijańskiej, szerząc ateizm, demoralizację, bezbożnictwo, komunizm. Oni przywodzą atakom na duchowieństwo katolickie — dziełem ich rozkładowej roboty jest antysemityzm! Odpowiedź godna i odpowiedzialna wielkiego męża Kościoła.

Czy nie wystarcza? A tradycja polskich synodów, otwarcie zwracających się przeciw żydom i ich działaniom w Polsce?... A aktualne stosunki...?

Jeżeli relacja żydowskiego dziennika choćby w przybliżeniu odda je prawdę — biskup Szelążek postąpił nad wyraz kurtuazyjnie — żydzi zaś tylko tradycyjnie, zapobiegawczo, ostrożnie. Swoją drogą wielki znak czasu. Tylko poco zaraz ta przesada z pracą „dla dobra Ojczyzny".

Wołyń, Klewań — dobrze. Żydzi patrzą ku Rzymowi? Skądże! Po staremu ex oriente lux...

Patetyczna obłuda bawi, ale szacunku nie budzi. (al. s.).

Przegląd prasy

ZWIĘKSZYĆ TEMPO!

„Wieczór Warszawski" zwraca uwagę na konieczność zwiększenia tempa poprawy gospodarczej. Mimo bowiem pewnych objawów pozytywnych, nie dotrzymujemy kroku innym narodom.

„Należy jednak stwierdzić, iż tempo tej poprawy, jest dla nas tak małe, owa perspektywa pięcioletnia jest tak zabójczo powolna, w zestawieniu z tem, co się dzieje gdzieindziej, że zadowolić nie może nikogo.

Jesteśmy uczestnikami wyścigu pracy narodów i państwa. A wyścig ten polega na tem, kto w krótszym czasie odbuduje się i dozbroi gospodarczo.

Jeśli Niemcy w ciągu trzech ostatnich lat wyrównały szczerby, dokonane przez kryzys, jeśli w wielu najróżniejszych dziedzinach poszły daleko naprzód, to nasze tempo mobilizowania sił gospodarczych jest zbyt powolne. Nie dorównując im kroku, tym samym cofamy się. Szala coraz bardziej przechyla się na ich stronę. Nasz ciężar gatunkowy na arenie politycznej staje się mniejszy.

Nie znając terminu w którym może zostać przerwana, z takim trudem łatana już obecnie, sielanka pokojowa, musimy się starać o to, aby jaknajprędzej doprowadzić się do zupełnej gotowości. Polska nie ma czasu, aby na zbyt długie etapy rozkładać swoją rekonwalescencję, bo nikt z nas nie zna, ani roku, ani dnia, kiedy wybije decydująca godzina.

I dlatego przyznając owe procenty poprawy w naszej sytuacji gospodarczej, owe minimalne wzrosty produkcji, mówimy — wszystko to jest mało w stosunku do tych zadań, jakie stanąć mogą w najbliższej przyszłości przed nami".

NOWA GRUPA CHŁOPSKA

Prasa prorządowa zamieściła deklarację programową zjazdu działaczy chłopskich, b. działaczy Str. Chłopskiego i „Wyzwolenia". Deklaracja ta jest bardzo znamienna. Świadczy ona nie o ewolucji ruchu chłopskiego u nas, ale raczej o próbach skierowania ideologji ludowej na tory krańcowo odmienne, niż te, któremi idzie ruch chłopski Stronnictwa Ludowego.

W deklaracji nowa grupa chłopska opowiada się za „ideą Wodza", jako wynikającą z konieczności współczesnych i interesów Polski. Za Wodza uznano gen. Rydza - Śmigłego, potępiając Witosa. Jednocześnie wskazano na konieczność stworzenia „zorganizowanego wielkiego obozu chłopskiego", opartego w głównych założeniach na zasadach następujących:

„Ustrój gospodarczy, oparty na prywatnym przemyśle fabrycznym, nie mogąc się uporać ze sprawą bezrobocia, zbankrutował politycznie, a na jego miejsce winno przyjść stopniowe upaństwowienie przemysłu fabrycznego i kopalnianego i państwowa gospodarka planowa. Handel zaś winien być spolszczony i drogą spółdzielczości uspołeczniony. W miarę przemian ustrojowych winny być dokonywane przemiany strukturalno - polityczne, a to tymbardziej, iż uważany dotychczas przez politykę ludową za ideał — ustrój demokratyczno-parlamentarny uznać także należy za przebrzmiałą mrzonkę. Ustrój ten trzyma się jeszcze we Francji i dzięki wysokiemu wyrobieniu politycznemu tego narodu, a w Anglji i w państwach skandynawskich — dzięki opiece tamtejszych monarchów, którzy dla celów dynastycznych ustrój ten popierają. Na miejsce dotychczasowej demokracji liberalnej należy stopniowo wprowadzać demokrację państwową, opartą, na masach zorganizowanych zawodowo na podstawie ustaw państwowych".

W zakresie bezpośrednich spraw wsi, oraz w kwestji pieniądza:

„Głównym i podstawowym dążeniem wsi winno być równanie w górę, t. j. dążenie do tego, aby wieś pod względem zamożności i kultury zrównała się z miastami.

Do szeregu najważniejszych spraw wsi zaliczamy jak najszybsze przywrócenie opłacalności rolnictwa. Pomyślne załatwienie dla wsi tej sprawy podniesie i wzmocni przywiązanie mas chłopskich do Państwa, i przez to wzmoże siłę obronną Polski; za jeden z głównych sposobów, do tego celu prowadzących, uważamy Państwowy Monopol Zbożowy, aby ceny na zboże mogły być ustalone na długie lata na zasadzie opłacalności. Za wielką klęskę wsi uważamy przeludnienie rolnicze Część tego przeludnienia należy umieścić na rozparcelowanych drogą reformy rolnej obszarach dworskich na takich warunkach, aby osadnicy mogli dobrze gospodarować. Resztę należy umieścić w handlu i przemyśle. Tam, gdzie niema warunków na powstanie handlu spółdzielczego, należy popierać prywatny handel polski.

Pieniądz w Polsce winien być stały, ale liczba pieniędzy w państwie winna być powiększona w miarę przyrostu bogactw i wyprodukowanych towarów. Taka polityka walutowa da Państwu możność uprzemysłowienia kraju i drogą robót publicznych, zeuropeizowania Polski. Wtedy reszta bezrobotnej ludności wiejskiej znajdzie pracę i zarobek.

W sprawach szkolnych:

„Ustrój szkolny w Polsce należy oprzeć na zasadzie powszechności i zdolności, a nie kastowości i dochodowości".

Sama deklaracja wskazuje już mieszaninę zasad i brak przewodniej linji. Raczej należy się liczyć z tem, że ruch ten pod nazwą „kadra działaczy organizacyj ludowych" większego znaczenia i wpływu mieć nie będzie. Ale próba, zwłaszcza jeżeli chodzi o tendencje, interesująca.

Aresztowanie adwokata katowickiego

w związku z aferą dewizową

W związku z aferą fałszowania zezwoleń na wywóz dewiz z Polski, jaka została przed kilku tygodniami wykryta na terenie Górnego Śląska, a w którą zamieszany jest obywatel angielski, Anthony Daniel, został w sobotą doprowadzony do sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach adwokat dr. Markowicz.

Po przesłuchaniu sędzia śledczy postanowił zawiesić nad adwokatem Markowiczem areszt śledczy, wobec czego został on osadzony w więzieniu katowickiem. Aresztowanie adw. dr. Markowicza nastąpiło po skonfrontowaniu go z podejrzanym Danielem, który przyznał się do winy i tłumaczy się tem, że do fałszerstwa namówił go adw. Markowicz. W czasie konfrontacji Daniel w całości podtrzymywał swoje zeznania.

Niezależnie od śledztwa sądowego, Sąd Dyscyplinarny przy Izbie Adwokackiej w Katowicach prowadzi przeciwko adw. Markowiczowi dochodzenia dyscyplinarne. Śledztwo w tej sprawie przeciągnęło się, ponieważ adw. Markowicz przebywał poza Katowicami i dopiero w czwartek wrócił do Katowic.

Aresztowanie adw. Markowicza wywołało w kołach prawniczych wielką sensację. Szczegóły toczącego się śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Akcja na rzecz budowy dróg

i motoryzacji

Zarząd główny Ligi Drogowej przystępuje do intensywnej akcji na rzecz rozbudowy i utrzymania sieci dróg w Polsce, oraz rozwoju motoryzacji. W zakresie budowy dróg, tak ważnej z punktu widzenia kraju, Liga Drogowa rozwinie szeroką propagandę. Ważnym działem pracy Ligi będzie również propagowanie wśród ludności poszanowania dróg i przestrzegania przepisów ruchu, oraz dążenie do ulepszenia pojazdów konnych. Karanie przekroczeń nie zawsze przynosi pożądane rezultaty, gdyż w wielu wypadkach przekroczenia te nie są wynikiem złej woli, lecz nieznajomości przepisów, które nie docierają do szerokich sfer ludności, zwłaszcza wiejskiej.

Duży nacisk położony będzie także na intensywną propagandę wśród ludności wiejskiej w kierunku usunięcia z dróg wozów jednodyszlowych, zaprzężonych w jednego konia, gdyż wozy takie stanowią duże niebezpieczeństwo dla ruchu drogowego. Ponadto Liga Drogowa propagować będzie akcję, zmierzającą do zaopatrzenia konnych wozów ciężarowych w gumowe opory, zamiast obręczy żelaznych i do zastosowania podków gumowych.

Protest żydostwa

Żydostwo w Polsce urządza w czwartek dzień protestacyjny, który odbędzie się pod hasłami: przeciwko terorowi arabskiemu, oraz przeciwko groźbie wstrzymania imigracji do Palestyny.

„Strzelec"

zawieszony w Katowicach

Oddział związku strzeleckiego w Katowicach został zawieszony przez władze tej organizacji. Przyczyną zawieszenia było niewłaściwe i nieodpowiednie zachowywanie się strzelców w lokalu związku.

SIERPIEŃ

25

WTOREK

SŁOŃCE	
wsch.	zach.
4 35	18 40
KSIĘŻYC	
wschod	zachod
13 51	21 30
dnia	Ubyło
14 5	2 42

Dziś św. Ludwika
Jutro NMP. Jasnog.

TEATRY

TEATR NARODOWY: „Wielka miłość" Molnara w reżyserji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: Dziś wznowienie granej zgórą 100 razy, cieszącej się rekordowem powodzeniem „Tessy" w reżyserji A. Węgierki w premjerowej obsadzie.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny. Otwarcie w sobotę 29 b. m. „Żołnierzem i bohaterem" Shaw'a (reż. Węgierki).

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Podwójna buchalterja" z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną, Grossówną, Janecką, Łapińskim i Frenklem w rolach głównych.
W końcu przyszłego tygodnia premjera nowej komedji Rapackiego.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny

TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Profesja pani Warren" z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i inn.

WIELKA OPERETKA (Karowa 18) Dziś „Trzy walce" O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW KRZYŻA — „Syn marnotrawny" opowieść biblijna w 5 aktach. Dziś i w niedzielę ostatnie 2 przedstawienia.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dnia 4 września otwarcie sezonu.

LIDO Szopena 3. Codz. rewja.

Przemysł i handel Warszawy

25.000 nielegalnych warsztatów wyrosło w czasie kryzysu

„Warszawa jako stolica Polski" pod tym tytułem ukazała się niedawno praca S. Rychlińskiego, obrazująca najbardziej znamienne przejawy życia gospodarczego i kulturalnego Warszawy. Charakterystyka struktury przemysłowej ośrodka stołecznego, handlu hurtowego i detalicznego, dochodu społecznego mieszkańców stolicy, komunikacji, wymiany towarowej, życia kulturalngeo (wydawnictwa, teatr, kino, radjo) pozwala odtworzyć w pełni decydującą rolę, jaką odgrywa stolica w wielu dziedzinach życia kraju.

TRZECIE MIEJSCE W PRZEMYŚLE

Najwięcej miejsca poświęca autor zagadnieniom przemysłowym. Według statystyki w r. 1934 Warszawa **liczyła 2.338, czyli 10.4 proc. zakładów przemysłowych, czynnych w całym kraju. W przedsiębiorstwach tych pracowało 56.800 robotników, t. zn. 10.5 procent ogółu zatrudnionych w Polsce.** Gdy się weźmie pod uwagę cały okręg warszawski w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, Warszawa i podstołeczne powiaty obejmują ogółem około **13 proc. większych zakładów przemysłowych i 12 proc. ogółu zatrudnionych robotników.** Okręg warszawski zajmuje trzecie miejsce w rzędzie zwartych skupień przemysłowych w kraju po Zagłębiu węglowem i rejonie łódzkim.

Warszawa różni się zasadniczo od pozostałych okręgów przemysłowych swą strukturą gospodarczą bardziej złożoną i zróżniczkowaną. Warszawa jest siedzibą wytwórczości średniej oraz rozproszkowanego rzemiosła. W stolicy skupia się **przemysł o wysokiej wartości wyrobów, obok wyrobów masowej tandety.** Jest to produkcja obliczona na potrzeby całego kraju, ale uruchomiona głównie na zapotrzebowanie rynku wielkomiejskiego. **Najcharakterystyczniejsze dla stolicy są niewielkie fabryczki, liczące ponad 10 a mniej niż 50 robotników.**

25 TYSIĘCY

W dobie kryzysu i bezrobocia powiększa się liczba nowozałożonych drobnych warsztatów w stolicy i okolicach podmiejskich. Dla bezrobotnych czeladników i chałupników miejscowych, jak również i przybyszów, zwabionych nadzieją znalezienia jakiejś pracy w wielkiem mieście jest to często jedyna deska ratunku. Izba rzemieślnicza w Warszawie obliczała w r. 1932 **liczbę warsztatów nielegalnych na 25.000. W samem n. p. cholewkarstwie na 800 legalnych przedsiębiorstw oceniano liczbę nielegalnych na 3.000.**

SZANSE ROZWOJOWE PRZEMYSŁU

W związku ze szczególnemi warunkami rynku stołecznego najlepiej rozwijają się następujące typy przemysłu: 1) te, które opierają swe istnienie na codziennem zużyciu wytworów przez szerokie rzesze ludności, a więc **wyrób artykułów spożywczych, odzieżowych, mydlarskich, aptekarskich,** 2) przemysły, wytwarzające **artykuły mody, 3) przemysły budowlane i pomocnicze dla zdobnictwa i urządzania wnętrz** (instalacje, posadzki, papa dachowa, meblarstwo metalowe), 4) **warsztaty reperacyjne,** niezbędne wobec mnóstwa wyrobów ulegających zniszczeniu lub zanieczyszczeniu (naprawy mechaniczne, pralnie), 5) **przemysły, związane z życiem kulturalnem** (poligraficzny, drukarski), 6) **przemysły, korzystające z zamówień władz państwowych** (sprzęt wojenny, środki transportowe). Ogólnie biorąc w stolicy **wysuwają się na czoło przemysły precyzyjne, oraz bezpośredniego spożycia.**

PROLETARYZACJA HANDLU

W Warszawie **działa 6.6 proc. wszystkich przedsiębiorstw handlowych z całego kraju, a 37.6 proc. I kategorji, t. zn. wyłącznie hurtowych.** W handlu detalicznym Warszawy występują dwa charakterystyczne zjawiska: 1) wielkość obrotów i większe od przeciętnych w kraju rozmiary przedsiębiorstw, 2) nagromadzenie mnóstwa zakładów drobnych, nie mających właściwie racji bytu w płaszczyźnie zdrowej kalkulacji. To drugie zjawisko wypływa m. in. z **wysokiego udziału handlu żydowskiego z właściwem mu rozdrobnieniem.** Z drugiej strony daje się zaobserwować proces wytwarzania się drobnomieszczaństwa chrześcijańsk. Sprzyjają temu rozmiary skupienia, istnienie licznej i stosunkowo zamożnej klienteli. Wskaźnikiem owego żywiołowego przyrostu kramikarstwa jest wielka liczba sklepów spożywczych bardzo małych rozmiarów.

Potrzeby Saskiej Kępy

Gocławia i Kamionka

Tow. Przyjaciół Saskiej Kępy, Gocławia i Kamionka opracowało program robót inwestycyjnych w tych dzielnicach w celu możliwego uwzględnienia jego przez Zarząd Miejski przy opracowaniu preliminarza budżetowego na rok 1936-37.

W dziedzinie zabrukowania program ten obejmuje: zabrukowanie głównych arteryj komunikacyjnych, a mianowicie: 1) na Saskiej Kępie: ul. Wersalskiej i Paryskiej (gładką nawierzchnią dla przelotu autobusów), Walecznych, Obrońców, Zwycięzców, Saskiej od Dąbrówki do Zwycięzców, Brukselskiej i Ateńskiej oraz bocznych całkowicie lub częściowo: Bajońskiej, Wąchockiej, Szczuczyńskiej, Dąbrowieckiej, Katowickiej, Poselskiej, Gruzińskiej, Dąbrówki i Genewskiej, 2) na Kamionku i Gocławiu: Żymirskiego od Al. Waszyngtona do Gocławia i ul. Stanisława Augusta.

„Zegarynka" oszukuje

Pomocnicę jej ulokowano na wystawie

„Zegarynka", informująca Warszawę o godzinie przez telefon, psuje się. Już dwukrotnie zaczęła podawać fałszywą godzinę, a następnie wogóle przerwała informacje.

Jak się dowiadujemy, dotąd na stacji telefonów działały dwie zegarynki. Kiedy jednej poplątał się język, natychmiast włączała się druga, to też abonent nie był narażony na złe informacje, ani na brak informacji. Obecnie jedna z zegarynek stała się eksponatem na wystawie przemysłu elektrotechnicznego, a siostrzyca jej, jak na złość nie może sobie dać rady z obsługą abonentów. Figle osamotnionej zegarynki polegają na tem, że nagle zaczyna ona podawać czas o godzinę spóźniony.

Krwawe zajście w restauracji

Strzały — 3 osoby ranne

Do baru przy ul. Grochowskiej 49 przyszło późnym wieczorem 4-ch podchmielonych mężczyzn, którzy chcieli zagrać w bilard automatyczny. Dowiedziawszy się, że w zakładzie znajduje się tylko zwykły bilard, przybyli wystąpili z pretensją do właściciela, Wacława Dobrzyńskiego. Gdy kilku gości ujęło się za właścicielem, wynikła awantura, w czasie której jeden z przybyłych uderzył nożem w głowę gościa, Wacława Gostkiewicza, pracownika P. Z. Inż. Koledzy G. rzucili się na napastnika, który uciekł do bramy wspomnianego domu i tam pobili go butelkami.

Ranny w głowę sprawca napaści, ratując się ucieczką, wpadł przez okno na parterze do mieszkana stolarza Józefa Antoniewskiego, z krzykiem: „Zabijają mnie!" i porzuciwszy nóż sprężynowy, usiłował ukryć się. Usunięty przez A. z mieszkania, napastnik ukrył się na klatce schodowej. Po chwili przybyli tam 3-ej towarzysze awanturnika, którzy zabrali go i zaopatrzywszy się w kamienie, usiłowali wtargnąć do baru, aby pomścić się za pobicie kolegi. Ponieważ Dobrzyński nie chciał wpuścić ich, awanturnicy wrzucili do restauracji przez otwarte drzwi duży kamień, który rozbił szybę w gablotce na bufecie.

Wtedy Dobrzyński, chcąc przeszkodzić dalszemu bombardowaniu, wyjął rewolwer i wystrzelił na postrach w kierunku drzwi. Kula trafiła jednego z atakujących, 26-letniego Henryka Malinowskiego (Kamionkowska 31), ślusarza, pozostali zaś zbiegli. Dobrzyński zawiadomił o zajściu XV komis., która sporządziła protokół, załączając — jako dowód rzeczowy — porzucony w mieszkaniu Antoniewskiego nóż. Lekarz Pogotowia stwierdził u Malinowskiego ranę postrzałową (na wylot) w okolicę lewego łokcia i po opatrunku — przewiózł do domu. Gostkiewicza, który odniósł ranę głowy, opatrzył lekarz prywatny. Właściciel baru oblicza straty swe na 30 zł.

Wypadki i kradzieże

Pobita żona oblała męża wrzątkiem. Bronisław Małkiewicz (Dobrzyńska 3), kotlarz, przyjechawszy do żony swej, Sabiny, która przebywała na letnisku, zastał tam Józefa Adamczyka (Krotowiecka 3) znajomego żony. Dowiedziawszy się, że A. przebywa u żony jego już od 2-ch miesięcy, Małkiewicz zabrał żonę z letniska. Po powrocie do Warszawy, pomiędzy małżeństwem wynikła gwałtowna kłótnia, w czasie której M. pobił żonę pięściami, powalił na podłogę i skopał. Poturbowana żona porwała garnek z ukropem i oblała męża. Lekarz stwierdził poparzenie twarzy, pozostawiając poszwankowanego na miejscu. U Małkiewiczowej lekarz stwierdził krwotok i poronienie.

Od pioruna. Wczoraj w nocy, podczas szalejącej burzy, piorun uderzył w zagrodę Ignacego Ryczywolskiego we wsi Wypędy (gm. Falenty). Spaliły się: obora, stajnia, narzędzia rolnicze, 9 świń, 2 ule, a nadto 3 krowy uległy poparzeniu. Straty wynoszą 2.140 zł.

Pokąsany w czasie interwencji. W VIII-ym komisarjacie zatrzymany awanturnik rzucił się na posterunkowego, Michała Gawrysiaka, lat 47, zam. Leszno 87, i pokąsał go w obie ręce. Policjanta opatrzył lekarz.

Wypadki samochodowe. Na rogu ul. Wiejskiej i pl. Trzech Krzyży dostała się pod samochód 12-letnia Wanda Weberówna (Pl. Trzech Krzyży 7) i doznała potłuczenia czoła i prawej ręki.

Na rogu ul. Górczewskiej i Tyszkiewicza taksówka Nr. 1532 (21825), prowadzona przez kierowcę Jana Korzenia (Nowolipie 42) przejechała bezrobotnego piekarza, 38-letniego Zygmunta Mikulskiego (Górczewska 12). Doznał on poranienia głowy i ogólnego potłuczenia.

Pożar w 4-ch lokalach. Przy ul. Świętojerskiej 20 w lokalu krawca Dawida Kozenbroda na I piętrze zapaliła się ścianka, przy której był ustawiony bez izolacji piec kuchenny. Od ścianki zapaliła się podłoga i belka, wskutek czego płomienie przedostały się do sąsiednich mieszkań Abrama Judkiewicza i Szaji Zamelina oraz do sklepu ze słodyczami Srula Finkielsztejna (na parterze), gdzie zapaliły się półki oraz opakowania papierowe. Straż ogniowa w ciągu 3 godzin ugasiła ogień.

Ustalono nazwisko ofiary tragicznego wypadku

LWÓW, 24. 8. Śledztwo w sprawie ofiary tragicznego wypadku na ul. Ormiańskiej, gdy spuszczana nad ranem na drucie z okna 3-go piętra kobieta po zerwaniu się drutu spadła i zabiła się, ustaliło, że jest to Marja Kowalówna.

Sprawca ekspedjowania kobiety po drucie w obawie przed czekającą pod drzwiami żoną, Wawrzyniak, emerytowany przodownik policji, poddany jest przesłuchaniu przez władze śledcze pod zarzutem nieumyślnego spowodowania śmierci.

O normalny powrót kolejami

w pierwszych dniach września

Zbliża się okres masowych powrotów z letnisk i uzdrowisk z odpoczynku letniego. Zazwyczaj w okresie tym koleje są tak przepełnione, że pasażerowie zmuszeni są odbywać podróż w okropnych warunkach. Przedsmakiem grożącego natłoku na kolejach było niesłychane przepełnienie pociągów na wielu linjach podczas zbiegu ostatnich dwóch świąt w dniach 15 i 16 b. m.

Władze kolejowe winny zawczasu pomyśleć o zmobilizowaniu w końcu b. m. i w pierwszych dniach września wszelkiego rozporządzalnego taboru, a jeśli go mają zamało, o uruchomienie na mniej ruchliwych szlakach podmiejskich wagonów towarowych z ławkami do siedzenia, w celu przerzucenia normalnego taboru na linje o masowym ruchu podróżnych.

Otwarcie zjazdu inż. mechaników

i wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego

Wczoraj o godz. 10-ej rano, po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Krzyża, rozpoczął trzydniowe obrady 10-ty Jubileuszowy Zjazd Inżynierów - Mechaników polskich w auli Politechniki Warszawskiej. Na zjazd ten przybyło z całej Polski około 600 inżynierów - mechaników.

Na uroczystem otwarciu Pana Prezydenta R. P. oraz rząd reprezentował minister komunikacji płk. dypl. Juljusz Ulrych. Zjazd zagaił prezes Zw. Głów. Stowarzyszenia Mechaników Polskich — inż. Witold Wierzejski. Skolei zostało powołane prezydjum zjazdu z przewodniczącym inż. p. Drzewieckim, prezesem Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Nastąpiły przemówienia powitalne, poczem wygłosili referaty: inż. W. K. Wierzejski n. t. „10 lat pracy Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich", prof. dr. B. Stefanowski n. t. „Znaczenie instytutów naukowo-badawczych w przemyśle i potrzeba ich tworzenia w Polsce" oraz inż. P. Drzewiecki n. t. „Przemysł metalowy jako podstawowa gałęź wytwórczości i czynnik obrony kraju".

Na tem zakończyła się uroczysta część zjazdu, poczem wszyscy udali się na otwarcie Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego przy ul. Puławskiej. Otwarcia wystawy dokonał w imieniu Pana Prezydenta R. P. minister komunikacji płk. J. Ulrych.

Wystawa podzielona jest na 6 głównych działów: dział 1-szy obejmuje przemysł metalowy przetwórczy, drugi — cały przemysł elektrotechniczny ze specjalnem uwzględnieniem radjotechniki, w dziale trzecim znajdują się surowce i półfabrykaty, niezbędne dla przemysłu przetwórczego. Dział czwarty i piąty — naukowo - badawczy oraz postępu technicznego i wynalazków — obrazuje metody prac badawczych, dotyczących zarówno surowców, jak i półfabrykatów oraz kontroli procesów technologicznych. Dział szósty — eksportowy, zorganizowany w sposób dydaktyczny, a zarazem dający najłatwiejszy dla każdego zwiedzającego sposób odnalezienia interesujących go wyrobów oraz zapoznania się z metodami i poszczególnemi fazami ich produkcji

RADJO

Wtorek, dn. 25 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „O zarządzaniu gospodarstwem" — pogad. wygł. inż. Fr. Zoll. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Koncert w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa).

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Skrzynka P. K. O." 16.00 „Barytony i basy" (pł.). 16.45 „Jan Sobieski" — odczyt. wygł. mjr. O. Laskowski. 17.00 Konc. w wyk. Ork. Symf. pod dyr. St. Barańskiego (z Poznania). 17.50 „Bogactwo życia w korze drzew" — felj. wygł. dr. W. Rakowski (z Poznania). 18.00 „Tajemnica kajetu Stanisława Brzozowskiego" — szkic lit. K. Irzykowskiego. 18.15 „Życie kult. stolicy". 18.20 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 „1000 taktów muzyki" — odegra Zespół St. Rachonia. (z Wystawy Radjowej). 19.45 „Pierwszy raz widzę" — pogad. wygł. H. Ładosz dla dzieci st. (z Wyst. R.). 20.00 „Wieczór starych walców" — Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Czwórki Radjowej (z Wystawy Radjowej). W przerwie o g. 20.45 Dzien. wieczorny i pogad. aktualna. 21.30 Ukraińskie pieśni ludowe wyk. M. Sokół — śpiew i A. Rudnicki — fortepian (ze Lwowa). 22.00 Wiad. sport. 22.15 „Symfonja dnia letniego" — reportaż muz. C. Nahlik (ze Lwowa). 23.00 Muz. tan. (pł.).

Środa, 26 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Muzyka lekka.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „W królestwie grzybów" — słuchowisko M. Sterbówny dla dzieci. (Ze Lwowa). 16.15 — 17.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. J. Godlewskiej — śpiew. 17.00 Konc. w wyk. Z. Doret — sopran i E. Wojakowskiego — flet. 17.50 „Anegdoty z życia Jana Reszkego" — wygł. Br. Romaniszyn (z Krakowa). 18.00 Pogad. społ. 18.05 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19 Pieśni chóralne w wyk. Podwójnego Kwartetu Wokalnego P. R. (z Wystawy Radjowej).

19.25 Konc. rozrywk. — transm. z Wiednia. Wyk.: Hilda Sinne — sopran, Frantz Borsos — tenor i Ork. rozgłośni wiedeńskiej. Całość poprowadzi J. Holzer.

21.00 Dzien. wiecz. 21.10 Pogad. aktualna.

21.15 VI-ta Audycja z cyklu „UTWORY FRYDERYKA CHOPINA", wykonawczyni: H. Sembratówna. Polonez es-moll op. 26 Nr. 2, Walc As-dur op. 64 Nr. Mazurek B-dur op. 17 Nr. 1, Nokturn G-dur op. 37 Nr. 2, Scherzo h-moll op. 20.

21.45 Wiad. sport. 22.00 „Słynne symfonje" IV audycja (pł.). Fr. Schubert: Symfonja C-dur Nr. 7, w wyk. orkestry symf. B.B.C. pod dyr. A. Boult. 22.50 Muzyka (pł.). 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club" w Warszawie.

KINA

ATLANTIC: „Syn admirała".
ACRON: „Pożar nad Wołgą" i „Toggan"
ADRIA: „Casino de Paris".
AMOR: „Należę do Ciebie" i „Wacuś".
AS: „Tajemnicza Dama".
APOLLO: „Tajemnica panny Brinx"
ANTINEA: „Kocham wszystkie kobiety" i „Śluby ułańskie".
BAŁTYK: „Głos serca".
BIS: „Dla ciebie śpiewam" i „Tarzan Nieustraszony".
COLOSSEUM (małe): „Ułani, Ułani chłopcy malowani".
CAPITOL: „Mały Lord Fauntleroy"
CASINO: „Magnolja".
CORSO: „Generał Sutter" i rewja.
CZARY: „Mleczna droga" z Harold Lloydem i bogaty nadprogram.
ELITE: 1) „Droga bez powrotu", 2) „Szalony porucznik".
EUROPA: „Szyfr 77"
FAMA: „Mały marynarz".
FILHARMONJA: „Port Douaumont"
FLORIDA: „Mężowie do wyboru" i „Biały upiór".
FORUM: „Osaczona i Whisky i dolary".
HELJOS: „Cyrk Sarana" i „Pat i Patachon".
HOLLYWOOD: „Miłość w masce".
ITALJA: „Czarne róże" i dodatki.
KOMETA: „Takie są dziewczęta".
MAJESTIC: „Mały Król".
MASKA: „Zapomniany człowiek" i „Antek Policmajster".
MIEJSKIE: „Porwano kobietę".
MARS: „Zaczęło się od pocałunku" i „Syn marnotrawny".
METRO: „Tajemnica dra Chandlera" i rewja.
MEWA: „Niedokończona symfonja" i Ala w krainie czarów"
MINERWA: 1) „Spełnione sny", 2) „Kocha, lubi, szanuje" i dodatki.
MUCHA: „Idziemy po szczęście" i „Malibu".
NOWA TOMBOLA: „Świat jest zakochany" i „Ich noce".
OKO PRASKIE: „Mam 19 lat" i „Złota dziewczyna".
PAN: „Sztandar" (La Bandera).
KINO PAR. ŚW-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.
PETIT TRIANON: „Należę do Ciebie" i „Jej Ekscelencja Babka".
POPULARNY: „Caliente miasto miłości" i rewja.
PRAGA: „Generał Sutter" i rewja
RAJ: „Świat się śmieje i „Naokoło świata".
RENA: „Demon złota" i „Pozwól się kochać".
RIALTO: „Niesamowity dom".
ROXY: „Anna Karenina" i dodatki.
ROMA: „Ucieczka".
SFINKS: „Roberta".
SOKÓŁ: „Żona dwóch mężów" i „Szkoła flirtu".
SORRENTO: „Oskarżam cię matko" i „Kryzys skończony".
STYLOWY: „Robin Hood z El Dorado".
ŚWIAT: „Anna Karenina".
ŚWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu".
TON: „Pieniądz".
UCIECHA: „Zapomniane twarze".
UNJA: „Niedokończona symfonja" i „ABC miłości".
VARIETE: „Tarzan nieustraszony" i „Jaśnie pan szofer".

Proces o ukrycie spadku

wynoszącego 80.000 zł

Na wokandzie Wydziału III Karnego Sądu Okręgowego znajdzie się w nadchodzący czwartek dn. 27 b. m. rzadko spotykany w kronikach kryminalnych proces o ukrycie spadku. Na ławie oskarżonych zasiądą włościanie ze Służewca małż. Franciszek i Rozalja Stanczykowie, których Urząd Prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności za przywłaszczenie schedy pozostawionej przez ich zamożnego kuzyna reemigranta Laskowskiego.

Według skarg złożonych przez rodzinę Laskowskiego. Stanczykowie mieli przywłaszczyć 80.000 zł. w gotówce.

Z miasta

WARUNKI PRACY LEKARZY UBEZPIECZALNI

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach wznowione będą pertraktacje o umowę ramową dla lekarzy Ubezpieczalni społecznych na obszarze całego państwa.

Tym razem stan lekarski wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych reprezentować będzie nie Naczelna Izba Lekarska, lecz Związek lekarzy P. P., jako organizacja zawodowa.

NOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Ostatnio powstała w stolicy drukarsko - wydawnicza spółdzielnia pracy „Spójnia", oparta na ideowo - spółdzielczych przesłankach, fachowo i racjonalnie zorganizowana.

Jak się dowiadujemy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, łączny wymiar składek ubezpieczenia chorobowego w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniósł w czerwcu r. b. 12.068,208 zł., wpływy zaś w tym miesiącu stanowiły 11,848,260 zł.

Zaległości z tytułu składek w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniosły na 1 lipca r. b. łącznie 32,656,440 zł.

UBIÓR SZOFERÓW TAKSÓWEK

Kierowcy dorożek samochodowych winni do dnia 1-go października r. b. zaopatrzyć się w ustalony dla nich ubiór a mianowicie: w czapkę belgijkę koloru ciemnego marengo, obszytą czarną taśmą, ze sznurkiem i skórzanym czarnym daszkiem, oraz w ciemnogranatowy płócienny płaszcz z jednorzędnem krytem zapięciem i wykładanym kołnierzem.

W ZOO

W warszawskim ogrodzie zoologicznym urodził się jeleń t. zw. Drzewskiego. Rzadkie to zwierzę zostało odkryte przez naszego rodaka, wyróżnia się centkowaną skórą

Koźlątko i matka znajdują się w przegrodzie wśród innych jeleni, czują się dobrze i są dostępne do oglądania dla publiczności.

PARK SPORTÓW WODNYCH NA ŻOLIBORZU

W memorjale złożonym prezydentowi miasta Stow. Żoliborzan zwraca między in. uwagę, iż w przyszłym roku należałoby rozpocząć budowę parku sportów wodnych na Żoliborzu, aby dać szerszym warstwom ludności, zwłaszcza dzieciom i dorastającej młodzieży, możność kąpieli i nauki pływania w higjenicznych warunkach, jak również uprawiania sportów wodnych lądowych oraz wypoczynku na zdrowych plażach.

Zmarli

Ś. p. Stanisław Parecki, w Warszawie; ś. p. Zdzisław Sławiński, dr. med., l. 68, w Warszawie; ś. p. Stanisław Buyno, l. 34, w Warszawie; ś. p. Kazimierz Gozdecki, emeryt gm. Wąwolnica, l. 50, w Warszawie; ś. p. Kazimierz oGzdecki, emeryt PKP, l. 79, w Warszawie; ś. p. Tadeusz Izydor Fournier, uczeń, l. 13, w Warszawie.

ABC sportowe

Rekord świata Walasiewiczówny na 80 m.
Murzyn zrewanżował się Kucharskiemu

Podobnie jak w dniu poprzednim, tak i w drugim dniu lekkoatletycznych zawodów międzynarodowych na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie atrakcją był bieg z udziałem murzyna, Kanadyjczyka, Edwardsa, który tym razem startował na 1.500 m. Murzyn zmierzył się z Kucharskim, Nojim oraz kilku innymi bardzo słabymi zawodnikami. Chcąc uniknąć zamknięcia, jak to było na 800 m., dr. Edwards zaraz po strzale ruszył sprintem i znalazł się przy bandzie. Biegnąc bardzo długim krokiem, murzyn nie pozwolił minąć się żadnemu ze swych przeciwników. Po 300 m. Edwards biegł ciągle pierwszy, mając za sobą Kucharskiego i Nojego. Reszta zawodników utrzymała się jeszcze razem w czołowej grupie. 400 m. przebiegł Edwards w równą minutę. Po 700 m. Kucharski oraz Noji biegli jeszcze krok w krok za Edwardsem, natomiast reszta zawodników od tej chwili zaczęła coraz to bardziej oddalać się od czołówki. 800 m. przebiegł murzyn w 2:05. Kucharski był tu za Edwardsem o 4 m., mając za sobą o 2 m. Nojego.

W ostatniem okrążeniu, t. j. na 400 m. przed metą, Edwards miał już około 8 m. przewagi nad Kucharskim, odległość zaś między Kucharskim i Nojim wynosiła około 10 m. Reszta zawodników była daleko stylu. Na 300 m. przed metą murzyn rozpoczął wspaniały finisz i nie oglądając się na swych przeciwników, choć zupełnie mu nie zagrażali, biegł do mety z pełnym wysiłkiem. Widać było, że chodzi mu o uzyskanie dobrego czasu. Nasi zawodnicy ani na chwilę nie próbowali nawet atakować murzyna, który przerwał taśmę w doskonałym czasie 3:53,4. Wynik ten lepszy jest od naszego rekordu Kusocińskiego o 0.6 sek., gorszy natomiast od rekordu kanadyjskiego, należącego do tegoż Edwardsa o 2.8 sek. Kucharski osiągnął czas 3:57,7. Wynik Kucharskiego jest zupełnie niezły, jeśli weźmiemy pod uwagę, że Kucharski na tym dystansie właściwie nie trenował się. Za to bardzo słaby czas osiągnął Noji, mianowicie 4:05,6. Czwarty był Staniszewski w czasie 4:12,4, piąty Duplicki.

Wspaniale wypadł bieg na 80 m., chociaż startowały tylko trzy zawodniczki. W wyniku ostrej walki pomiędzy Walasiewiczówną i Niemką, Kraus, padł nowy rekord świata, mianowicie Walasiewiczówna uzyskała czas 9,6, bijąc swój rekord świata o 0,1 sek. Po zmierzeniu bieżni okazało się, że dystans wynosił dokładnie 80 m. 5 cm. Kraus uzyskała czas 9,8 sek., bijąc rekord niemiecki, do niej należący, o 0,2 sek.

Bardzo emocjonujący był skok wdal pań, gdzie Walasiewiczówna stoczyła zaciętą walkę z Niemkami: Kraus i Eberhardt. Zwycięstwo odniosła Kraus, która z każdym skokiem osiągając coraz to lepszy wynik, osiągnęła w ostatnim skoku 5,78 m., Walasiewiczówna zajęła drugie miejsce z wynikiem 5,56 m. Eberhardt była trzecia, mając wynik 4,82 m.

Nie powiódł się rewanż Kwaśniewskiej w rzucie oszczepem. Zwyciężyła tu Niemka Eberhardt wynikiem 42,84 m. Kwaśniewska zajęła drugie miejsce — 39,97. Reszta wyników, podobnie jak i w pozostałych konkurencjach, gdzie startowały nasze trzy olimpijki, bardzo słaba.

W pchnięciu kulą pań Wajsówna zrewanżowała się za Kwaśniewską, bijąc Eberhardt wynikiem 11,75 m., Niemka miała 11,17 m. Trzecia była Cejzikowa 11,10 m. Czwarte i piąte miejsce zajęły Niemki: Kraus 10,65 m. i Mollenhauer 10.16 m.

Bieg panów na 100 m. wykazał w dalszym ciągu słabość naszego sprintu. Hofmeistrowi (Argentyna) wystarczyło zrobić 10,9, żeby pokonać naszych najlepszych sprinterów. Trojanowski miał czas 11 s., a Zasłona 11,1 s. Czwarte i piąte miejsce zajęli Argentyńczycy Beswick i Sante. Szósty był Śliwak.

Półfinalista olimpjady na 400 m. Argentyńczyk Anderson, wygrał 400 m. w czasie 49,6 s., zwyciężając Gąsowskiego 50,2 s. i Śliwaka 50,3 s. Sztafeta szwedzka 400x300x200x100 przyniosła zwycięstwo Argentynie w czasie 1:58,8 s. przed sztafetą polską w składzie Gąsowski, Koźlicki, Zasłona, Trojanowski. Doskonale biegł Gąsowski na 400 m., który wręczył pałeczkę Koźlickiemu ledwie o pół metra za Argentyńczykiem. Koźlicki stracił ze dwa metry w biegu, a następnie jeszcze kilka na zmianie z Zasłoną, tak, że kiedy Trojanowski rozpoczął swój bieg na 100 m., ostatni w drużynie argentyńskiej Hofmeister był już daleko na przodzie. Trojanowski kończył bieg podobnie jak i w sztafecie 4x100 m. w dniu poprzednim, to znaczy spacerkiem.

W rzucie oszczepem panów, podobnie jak w dysku oraz w kuli, rozegrał się pojedynek pomiędzy Fiedorukiem i Gieruttą. Zwyciężył w obu wypadkach Fiedoruk, osiągając w oszczepie 50,04 m., a w dysku 43,30 m. Gierutto miał odpowiednio 49,09 m. i 42,32 m. Tylko w oszczepie wtrącił się do owego pojedynku Arciszewski, uzyskując 45.97 m.

Bardzo blado wypadł bieg na 5 km., w którym startowała nasza „trzecia klasa". Zwyciężył Gwóźdź w czasie 15:56,4 przed Bodalą 16:02,8, Wirkusem, Jankowskim i Cybulskim.

8 konfiskat

W dniu wczorajszym zostały skonfiskowane następujące wydawnictwa: „Orędownik" Nr. 195 i „Kurjer Poznański" Nr. 387 wychodzące w Poznaniu, „Przyszłość" Nr. 33 i „Weltblick" Nr. 34 — w Katowicach, „Dziennik Kujawski" Nr. 195 — w Inowrocławiu, „Życie Robotnicze" Nr. 45 — w Radomiu, „Robotnik Piotrkowski" Nr. 227 — w Piotrkowie i „Polska Narodowa" Nr. 15 — w Łowiczu.

Sensacyjna porażka
mistrza Polski w Łodzi

Po przerwie wakacyjnej piłkarskie drużyny ligowe przystąpiły do jesiennych rozgrywek. Pierwszy dzień przyniósł szereg sensacyj.

RUCH — Ł. K. S. 1:4

W Łodzi mecz pomiędzy Ruchem a Ł. K. S. przyniósł Ślązakom sensacyjną porażkę w stosunku 1:4 (1:1). Do przerwy gra była wyrównana bez przewagi żadnej ze stron. Prowadzenie zdobył Sowiak dla Ł. K. S. Wyrównał przed końcem połowy Peterek.

Po zmianie stron Ł. K. S. gra bardziej agresywnie i stale przeważa. W krótkich odstępach Łodzianie zdobyli dalsze trzy bramki przez Króla, Lewandowskiego i Wolskiego, ustanawiając wynik dnia.

Przed meczem odbyła się uroczystość powitania piłkarzy olimpijskich, występujących na meczu. Przemówienie powitalne wygłosił prezes ŁKS. Wolczyński, który podkreślił rolę, jaką odegrali Łodzianie w reprezentacji olimpijskiej Polski.

LEGJA — WARTA 1:5

W Warszawie Warta pokonała Legję 5:1 (3:1). Warta wygrała zasłużenie, gdyż miała przez cały czas zdecydowaną przewagę, mimo że wystąpiła bez Szerfkiego. Legja grała słabo, a wprost fatalnie bronił Keller, który zawinił pierwsze dwie bramki. Po przerwie Kellera zastąpił bramkarz rezerwowy, ale nie uratowało to sytuacji.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Gendera i Kryszkiewicz (po dwie) i Przybylski (1). Dla Legji bramkę zdobył Czarnik.

POGOŃ — DĄB 1:3

W Katowicach mecz pomiędzy „Dębem" a „Pogonią" zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Dębu 3:1 (0:0). Pogoń, która wystąpiła w osłabionym składzie, zaprezentowała się słabo. Ślązacy górowali prawie przez cały czas, a owocem ich przewagi były trzy bramki, strzelone przez Kestnera (2) i Koszeckiego (1). Dla lwowskiej drużyny jedyny punkt uzyskał Nahaczewski.

WARSZAWIANKA — ŚLĄSK 1:1

W Świętochłowicach odbył się mecz ligowy Warszawianka — Śląsk, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

Śląsk był drużyną lepszą i miał w pierwszej części meczu przygniatającą przewagę, której nie umiał wyzyskać cyfrowo. Bramkarz Warszawianki zresztą bronił doskonale, ratując swoją drużynę od porażki. W drugiej połowie gra była bardziej wyrównana. Prowadzenie zdobył Śląsk z karnego przez Goda. Wyrównał Knioła z rzutu wolnego.

WISŁA — GARBARNIA 2:2

W Krakowie mecz Wisła — Garbarnia zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1).

Do przerwy gra była równorzędna, jednak ataki Garbarni były groźniejsze. Garbarnia zdobyła też pierwszą bramkę przez Woźniaka, jednak Wiśle udało się wyrównać przez Artura. Rzut karny przyznany w tej części gry Garbarni, nie został przez nią wyzyskany.

W drugiej połowie Garbarnia ma lekką przewagę zaakcentowana drugą bramką, strzeloną przez Pazurka I. Od tej chwili Garbarnia gra na czas, dążąc do utrzymania wyniku. W ostatniej minucie Sitko po rzucie rożnym wyrównał, ustalając wynik dnia.

TABELA LIGOWA

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo ligi w tabeli zawodów nastąpiły jedynie drobne przesunięcia.

	pkt.	st. br.
1) Ruch	16:6	30:21
2) Wisła	14:8	16:12
3) Garbarnia	13:9	16:13
4) Ł. K. S.	11:11	27:23
5) Pogoń	11:11	21:18
6) Warszawianka	11:11	17:18
7) Warta	10:12	26:31
8) Dąb	10:12	19:28
9) Śląsk	8:14	13:18
10) Legja	6:16	13:21.

Świetnie rozwija się
Łucznictwo w Polsce

Rozwój sportu łuczniczego w Polsce postępuje w szybkiem tempie naprzód. Tak nasi łucznicy, jak również i nasze łuczniczki robią stale postępy i mogą poszczycić się wielu sukcesami międzynarodowemi. Polski związek łuczniczy liczy obecnie 8.000 czynnych zawodników, posiadających odznakę łuczniczą. W ciągu ostatniego roku zorganizowano dziesiątki kursów objazdowych dla przodowników łuczniczych. Pozatem po raz pierwszy zorganizowano zawody narodowe samodzielnie, niezależnie od narodowych zawodów strzeleckich.

O olbrzymich postępach naszych łuczników świadczą wyniki, uzyskane na meczu z Anglją, a przedewszystkiem wyniki ostatnio zakończonych łuczniczych mistrzostw świata w Pradze czeskiej. Na ogólną liczbę 28 nagród, Polacy zdobyli aż 15. Pozatem zdobyliśmy 19 żetonów. W czasie zawodów pobito wszystkie rekordy Polski panów i pań (za wyjątkiem rekordu Bunschowej). W mistrzostwach pań zajęliśmy pierwsze miejsce, zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i zespołowej. W mistrzostwach panów zdobyliśmy drugie miejsce (zespołowo), podczas gdy w roku ub. znaleźliśmy się na ostatniem miejscu. Na tak znaczne podniesienie się poziomu łucznictwa polskiego wpłynęły w pierwszym rzędzie: doskonały sprzęt, obóz treningowy w Krakowie, oraz doskonały materjał ludzki.

Sukces w Pradze miał duże znaczenie ze względu na to, że zawody cieszyły się bardzo dużem zainteresowaniem, przyczem tłumy publiczności gorąco oklaskiwały Polaków. Prasa czeska poświęciła wiele miejsca omówieniom wyników naszych zawodników.

Czesi, jako organizatorzy mistrzostw okazali się doskonali. Przyjmowano nas niezwykle gościnnie i serdecznie, w czem wyróżniał się zwłaszcza przewodniczący komitetu organizacyjnego mjr. Ottokar Kurz (dawny oficer polski).

Kongres międzynarodowego związku łuczniczego, zakończył się moralnym sukcesem Polski, która potrafiła utrącić niekorzystne dla nas wnioski organizatorów przyszłych mistrzostw — Francuzów. Polakowi p. Pakule powierzono opracowanie regulaminu przyszłych mistrzostw.

Czy gen. Mond
przyjmie godność prezesa K.O.Z.P.N.?

Nadzwyczajne walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej wybrało, jak wiadomo, na prezesa ponownie gen. Monda, który niedawno złożył swój mandat w związku ze sprawą Cracovii. Tymczasem mimo upływu 10-ciu dni, gen. Mond dotychczas nie odpowiedział na pismo KOZPN, zawiadamiające go o wyborze.

Krążą pogłoski, że gen. Mond nie przyjmie mandatu ze względu na to, że na walnem zgromadzeniu z 70-ciu klubów okręgu krakowskiego zjawiło się tylko 13, a głosowało za gen. Mondem tylko 10 klubów, przyczem po raz pierwszy zgłoszono kilka innych kandydatur.

W wypadku gdyby gen. Mond istotnie nie przyjął mandatu prezesa musiałoby się odbyć jeszcze jedno nadzwyczajne walne zgromadzenie KOZPN.

W olimpjadzie szachowej
Znów Polska na czele

MONACHJUM, 23. 8. Na olimpjadzie szachowej rozegrano dziś kolejno 10-tą i 11-tą rundę turnieju. Rano drużyna polska grała z Włochami. Paulin Frydman, bardzo szybko wygrał z Romi, następnie Najdorf z Roselli del Turco, Henryk Friedman z Narcia, Kremer z Napolitano, Wojciechowski z Stalai. Partja Pogorieło — Stalda zakończyła się na remis. Partja Regedziński — Monticello została przerwana w stanie nieco lepszym dla Polaka. — Przerwana została również partja Jagielski — Hellmann w pozycji przypuszczalnie remisowej. Dotychczasowy wynik meczu: Polska — Włochy 5,5 — 0,5 i prawdopodobnie będzie brzmiał 6,5 do 1,5 na korzyść Polski. Popołudniu drużyna polska grała z Rumunją. Wygrali: Najdorf — Ichim, Regedziński — Deus, Henryk Friedman z Fienlerem i Sulik z Zelińskim. Partja Pogorieło — Bahocewicz zakończyła się na remis. Partje: Paulin Frydman z Alexandrescu i Jagielski — Iraing zostały przerwane, przyczem Frydman prawdopodobnie wygra a Jagielski, który w niedoczasie stracił decydującą przewagę, przypuszczalnie zremisuje. Dotychczasowy wynik meczu z Rumunją: 4,5 — 1,5 i przypuszczalnie wyniesie 6 do 2.

Po 11-tu rundach na czoło turnieju wysunęła się Polska. (W nawiasach partje niedokończone). Polska 57 punktów (9), Niemcy 54,5 (9), Jugosławja 51,5 (6), Łotwa 51 (6), Węgry 50,5 (6), Czechosłowacja 48,5 (8), Austrja 47 (9), Danja 45 (7), Szwecja 44,5 (9).

W poniedziałek drużyna polska rozegra ważne spotkanie z Czechosłowacją. Wynik ten będzie miał decydujący wpływ na zajęcie przez Polskę czołowego miejsca w turnieju

O wejście do ligi
Rekordowe zwycięstwo Cracovii

Rozegrany w Częstochowie mecz o wejście do ligi pomiędzy warszawską Skodą, a miejscową Brygadą zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0).

Poznański H. C. P. pokonał pomorski Gryf w stosunku 9:4 (6:2). Bohaterem meczu był olimpijczyk Musielak, który sam zdobył dla Poznańczyków 7 bramek.

Na boisku Cracovii odbył się mecz piłkarski o wejście do ligi między Cracovią a Pogonią ze Stryja, zakończony zwycięstwem Cracovii w stosunku 11:0 (5:0). Bramki dla Cracovii zdobyli Korbas, najlepszy gracz na boisku (5), Stępień (3), Kossok (2) i jedna samobójcza.

Przemyska Polonja pokonała śląski R. K. S. niespodziewanie łatwo 6:1 (2:1).

Rozegrany w Wilnie mecz rewanżowy o wejście do ligi, pomiędzy Śmigłym a WKS (Równe) zakończył się zwycięstwem Wilnian 4:2 (2:0). Przebieg meczu był naogół mało ciekawy. Zawiódł przedewszystkiem Śmigły, który grał dość chaotycznie. Goście okazali się przeciwnikiem mało wyszkolonym technicznie, lecz ambitnym i twardym. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Drąg (2), Pawłowski (1) i Naczulski (1).

Zwycięstwo to zapewniło Śmigłemu mistrzostwo grupy i dalszy udział w rozgrywkach o wejście do ligi.

W meczu pomiędzy mistrzem Łodzi ŁTSG a Unją lubelską sensacyjne zwycięstwo odniosła Unja 6:1 (4:0). Łodzianie grali bardzo brutalnie. M. in. kontuzjowano ciężko bramkarza Lublina Frymarkiewicza.

Przed wyścigiem kolarskim
Polska-Niemcy

Poznański Okręgowy Związek Kolarski przystępuje już do prac związanych z przejazdem kolarzy w ramach III międzypaństwowego wyścigu kolarskiego Polska — Niemcy na trasie Berlin — Warszawa.

Okręg poznański powierzony ma odcinek od granicy niemieckiej w Ujściu do Poznania i następnie aż do Kalisza. Meta w Poznaniu znajdować się będzie na boisku Sokoła. Przyjazd pierwszych zawodników spodziewany jest ok. godz. 17-tej. W Poznaniu zamieszkają kolarze w hotelu Polonja.

Do Berlina wyjeżdżają z Poznania w dniu 5 września z ramienia P. O. Z. K. prezes Przysiecki, Wawrzyniak, Sanocki i Frycz, oraz przedstawiciele prasy, którzy w drodze do Polski będą towarzyszyć kolarzom.

Bestjalscy bandyci
wypalili kobiecie oczy

Bestjalskiej zbrodni dokonano dziś rano na ul. Grochowskiej. Do robotnicy Heleny Sawickiej lat 38 (Fundamentowa 34), udającej się do pracy podeszło przed zabudowaniami fabryki Jaegera i Wagnera dwóch osobników. Jeden z nich przytrzymał Sawicką za ręce stylu, drugi zaś szybkim ruchem wyjął z zanadrza buteleczkę z kwasem siarkowym i oblał nieszczęśliwą kobietę, która naprózno usiłowała wyrwać się z rąk napastników.

Przeraźliwe wołania poparzonej kwasem siarkowym usłyszeli robotnicy, którzy pospieszyli jej z pomocą. Wówczas dwaj napastnicy porzucili swoją ofiarę i uciekli. Pogoń za nimi nie dała żadnego wyniku. W jednym z bestjalskich bandytów rozpoznano niejakiego Kazimierza Kaczyńskiego (Rosińska 12). Czy był to czyn Kaczyńskiego, wyjaśni śledztwo.

Sawicka ma twarz całą spaloną i przeżartą żrącym płynem i zupełnie wypalone oczy. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

W czasie przewożenia Sawickiej karetką pogotowia, odbyło się przesłuchanie ofiary napadu przez towarzyszącego jej policjanta. Podczas gdy karetka przejeżdżała przez most Ks. Poniatowskiego policjant zauważył jakiegoś mężczyznę idącego szybkim krokiem od strony Pragi. Rysopis tego mężczyzny zgadzał się z rysopisem napastnika podanym przez Sawicką. Policjant wyskoczył z karetki i osobnika tego zatrzymał.

W pierwszej chwili nie chciał on przyznać się do udziału w napadzie, lecz zdradziło go oko silnie zaczerwienione i powieka oparzona kwasem siarczanym. Okazało się, że był to właśnie Kaczyński, którego podejrzewano od początku o napad. Jak się okazuje, Kaczyński był przyjacielem Sawickiej i dokonał napadu z zazdrości o Stanisława Stańczyka, nowego sublokatora Sawickiej.

Katastrofa kolejowa
koło stacji Czyste

Na nowym dworcu kolejowym Warszawa Zachodnia (na Czystem), dawnym t. zw. 4 posterunku wydarzyła się dziś rano katastrofa kolejowa. W czasie przetaczania pustego składu pociągu osobowego wykoleił się wielki wagon pulmanowski na zwrotnicy. Wóz ten tak zatarasował główny tor, że nastąpiła poważna przerwa w ruchu kolejowym. Musiano zatrzymywać przed dworcem Zachodnim wszystkie pociągi idące do Warszawy z Radomia, Krakowa, Częstochowy, Sosnowca i t.p. Pasażerowie tych pociągów częściowo podmiejskich musieli odbyć podróż do Warszawy na piechotę od dworca Zachodniego.

Jednocześnie wstrzymano odejście szeregu pociągów z dworca Głównego w kierunku Radomia, Częstochowy, Krakowa i t. p. Kilka pociągów wysłano drogą okrężną, mianowicie przez linję obwodową.

Przerwa w ruchu na odcinku dworzec Główny — Warszawa Zachodnia trwała dłuższy czas.

Nadużycia w Ubezpieczalni Społecznej
Jak się pokrywa koszty agitacji...

GRUDZIĄDZ, 24.8. (tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym toczyła się przez dwa dni sensacyjna rozprawa karna przeciw Romanowi Rosińskiemu, b. wicedyrektorowi Ubezpieczalni Społecznej w Brodnicy oraz dyrektorowi tejże instytucji Janowi Kędzierskiemu, którzy popełnili nadużycia na szkodę Ubezpieczalni Społecznej na sumę około 10.000 zł.

Oskarżeni nie liczyli się z groszem publicznym, a gospodarka Ubezpieczalni Społecznej prowadzona była w sposób chaotyczny. Mimo, że ubezpieczalnia walczyła z trudnościami finansowemi, mimo, iż oskarżeni pobierali wysokie wynagrodzenia, wypłacali sobie ponadto wysokie zaliczki, których dotąd nie zwrócili. Zamiast lekarstw dla ubezpieczonych zakupywano artykuły kosmetyczne dla własnego użytku. Z funduszów ubezpieczalni wypłacono większe kwoty różnym osobom, które nie były do tego wcale uprawnione.

Wielką rolę w gospodarce ubezpieczalni odgrywał sekretarz b. BBWR. Sadowski, chociaż nie był urzędnikiem ubezpieczalni. Z funduszów ubezpieczalni opłacano benzynę, zużytą na wyjazd Sadowskiego w teren w okresie przedwyborczym, oraz pokrywano jego rozmowy telefoniczne, które prowadził jako sekretarz b. BBWR. Powstały niedobór usprawiedliwiał oskarżony Kędzierski częściowo tem, że na wybory wydał z funduszów ubezpieczalni kwotę 1945 zł. Kędzierski był znanym na terenie Brodnicy działaczem sanacyjnym.

Oczywiście, oskarżeni nie poczuwali się do winy i w ostatniem słowie wnieśli o uwolnienie. Sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonych na karę więzienia po 1 roku oraz na utratę praw obywatelskich na okres 2 wzgl. 3 lat za zbrodnię działania z chęci zysku dla przysporzenia sobie korzyści majątkowej. Wykonanie kary oskarżonym zawieszono warunkowo na przeciąg lat pięciu.

Tragiczna śmierć górników
na kopalni Renard w Sosnowcu

KATOWICE, 23. 8. Na kopalni „Renard" w Sosnowcu wydarzył się ubiegłej nocy tragiczny wypadek, który spowodował śmierć dwóch górników.

Górnicy zajęci byli zakładaniem ładunku wybuchowego w otwór ściany kamiennej. W pewnej chwili z nieustalonych dotąd przyczyn nastąpił wybuch, przyczem dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Kurs żeglarstwa śródlądowego
w Augustowie

Wobec dużego zainteresowania sportami wodnemi, komenda główna Związku Strzeleckiego organizuje dodatkowy kurs żeglarstwa śródlądowego we wrześniu. Kurs będzie uruchomiony w ośrodku żeglarskim Związku Strzel. w Augustowie.

Ze względów propagandowych, na kurs zostanie przyjęty pewien procent uczestników z poza Zw. Strzel. będących sympatykami ruchu wodniackiego.

Szczegółowych informacyj udziela referat wodny komendy głównej Zw. Strzel. w Warszawie, ul. Myśliwiecka 3, między godz. 9—10 tel. 9-88-23.

Zajścia antyżydowskie
na jarmarku w Pułtusku

Na jarmarku w Pułtusku znowu wynikły zajścia antysemickie. Rozrzucono ulotki, nawołujące do bojkotu handlarzy żydowskich i obstawiono stragany i kramy, nie dopuszczając do kupowania u żydów.

W czasie zajść pobito: Borucha Bordowicza, Jakóba Pludowa, Szmula Najmana, Lejzora Jaskółkę i Moszka Rondowickiego. Pozatem wybito szyby w sklepie Łai Bordowicz i mieszkaniu Mojżesza Bordowicza (ul. Kościuszki).

Następnego dnia znowu doszło do zajść, w czasie których został uderzony nożem Lej Piekarz oraz pobito dr. Górnego adwokata Lernera, fotografa Lisa i czapnika Sztulmana.

Fabrykanci antyków

Igraszki z miljarderem amerykańskim

Antykwarnie paryskie zapełniły się ostatnio dziełami sztuki, dostarczonemi „pośrednią“ drogą z Hiszpanji. Są tam dzieła wielkich mistrzów pędzla, średniowieczne rzeźby, bezcenne relikwiarze i wyroby złotnicze. Oczywiście wśród autentycznych dzieł sztuki są i falsyfikaty, gdyż międzynarodowi fabrykanci antyków nie próżnują.

Trzeba być niebylejakim znawcą, żeby odróżnić mistrzowską kopję od oryginału Velasquez'a, czy Goyi. Takim znawcą, który nigdy nie dał się wziąć na kawał, jest dr. Williamson, nestor antykwarjuszów i ekspertów. Stary Anglik przebywa obecnie w Anglji, w nadmorskiej miejscowości i spisuje swoje pamiętniki. W jego interesującem dziele, które wyszło p. t. „Przygody eksperta“, znaleźć można niesłychanie ciekawe anegdoty, na temat fabrykacji antyków.

30.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW ZA FALSYFIKAT

Williamson przez szereg lat był przyjacielem i doradcą miljardera Morgana, który posiadał słynną kolekcję w swoim pałacu na Prince's Gate w Londynie, lecz do końca życia padał ofiarą oszustów. Dużo w swoim czasie mówiono o słynnym kryształowym krucyfiksie z XVI wieku, za który Morgan zapłacił 30.000 funtów szterlingów.

Historja owej tranzakcji przedstawia się, jak następuje:

Pewnego razu Morgan zawiadomił swoich agentów w Paryżu i Ameryce, że pragnie nabyć dla swych zbiorów artystycznie wykonany krucyfiks, z górskiego kryształu. Minęło dziesięć miesięcy. Gdy miljarder stracił już nadzieję znalezienia wymarzonego przedmiotu, nadeszła wiadomość z Paryża od znanego antykwarjusza Barley'a, że może on dostarczyć wspaniałego kryształowego krucyfiksu, ozdobionego emalją i złotem. Barley był jednym z najbardziej przedsiębiorczych zbieraczy i nieraz już miał sposobność załatwiać świetne businessy z dorobkiewiczami.

Morgan udał się do Paryża i złożył wizytę Barley'owi. W niewielkim saloniku, obitym aksamitem, którego jeden metr kosztował najmniej 50 funtów szterlingów, w szklanej gablocie na atłasowej poduszce spoczywał przepiękny kryształowy krucyfiks, ozdobiony maleńkiemi relikwiarzykami z emalji, oraz symbolami Męki Pańskiej, rytemi w złocie. W saloniku panował półmrok. Jedynie przez szparę w ciężkiej portjerze padała smuga światła na krzyż, który zdawał się promieniować przedziwnym blaskiem.

Morgan po chwili namysłu oświadczył Barley'owi, że gotów jest zapłacić 30.000 funtów szterlingów. Sumę tę obiecał wypłacić antykwarjuszowi nazajutrz w hotelu „Bristol“. Barley zwierzał się później, że nigdy jeszcze widok cennego bibelotu nie wywarł tak wstrząsającego wrażenia na Morganie. Nazajutrz Morgan zadał jeszcze Barley'owi szereg pytań, dotyczących historji krucyfiksu. Antykwarjusz zapewnił miljardera, że krzyż pochodzi z r. 1550, wykonany był na zamówienie arystokratycznej rodziny hiszpańskiej Guzmanów Stanowi unikat. Przechowywany był w rodzinie Guzmanow w ciągu kilkuset lat i traktowany, jak najświętsza relikwja.

— Nie mogę pojąć, że kryształ jest tak czysty i jasny — zauważył Morgan.

— Cóż pan chce — przechowywano go w skrzynce, wyoitej aksamitem.

W jakiś czas później Morgan zaprzyjaźnił się z dr. Williamsonem i poprosił go o sporządzenie katalogu wszystkich objektow, należących do kolekcji. Williamson otrzymał przytem polecenie dokładnego stwierdzenia autentyczności każdego przedmiotu. Otrzymał bardzo wysokie wynagrodzenie i djety na wyjazdy, mógł więc przenosić się z miejsca na miejsce, w celu ustalania historji danego dzieła sztuki.

TAJEMNICA STAREGO RODU

Williamson zainteresował się krzyżem, ale oświadczył Morganowi, że zdaniem jego, jest to falsyfikat. Świadczy o tem zbyt dobrze zachowany kryształ. Z polecenia miljardera ekspert udał się do Hiszpanji, zaopatrzony w fotografję i kolorową reprodukcję krzyża. Szczęśliwym trafem już w dwa tygodnie później przekonał się, że miljarder padł ofiarą sprytnego oszusta. Guzmanowie istotnie posiadali starożytny krzyż, który w niewyjaśnionych okolicznościach zniknął z ich rodzinnej kaplicy. Pewna staruszka pamiętała go jeszcze z czasów swego dzieciństwa, dowodziła jednak z całą stanowczością, że krzyż nie był kryształowy, lecz hebanowy. Williamson powrócił do Paryża i ostrzegł Barley'a przed grożącemi mu konsekwencjami, lecz sprytny antykwarjusz zbył śmiechem przestrogę i oświadczył Williamsonowi, że wprawdzie zastąpił czarny heban kryształem, to jednak niema na to dowodów. Hebanowy krucyfiks został natychmiast spalony. Stary złotnik francuski wykonał artystyczny krucyfiks z kryształu i oprawił weń złote i emaljowane relikwiarzyki.

TAJEMNICZA PACZKA

Tegoż dnia Williamson na odjezdnem otrzymał od anonimowego posłańca paczkę, zawierającą 20.000 franków. Zwrócił ją ofiarodawcy, twierdząc, że padł ofiarą pomyłki.

Po powrocie do Londynu zapewnił Morgana, że krucyfiks jest falsyfikatem, jednakże nie zdradził Barley'a i wiedziony niewytłumaczoną lojalnością w stosunku do kolegi po fachu, przekonał Morgana, że krzyż wart jest kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów. Tymczasem Barley zdecydował się wyznać prawdę Morganowi i sam wysłał do niego niesłychanie długą depeszę, w której opisał swoje machinacje z krucyfiksem. Morgan darował mu wszystko, gdyż, jak twierdził, Barley był królem antykwarjuszów.

Na krótko przed śmiercią Morgana Williamson ofiarował sześć katalogów. Miljarder skończył lekturę w wilję Bożego Narodzenia 1912 r. Zdążył jeszcze wynagrodzić po królewsku Williamsona i wysłać do niego depeszę ze słowami: „Jest to najpiękniejsza książka, jaką w życiu czytałem“. Niedługo jednak cieszył się swojemi zbiorami, gdyż umarł w miesiąc później.

Rząd japoński występuje
Przeciwko sekciarstwu

Do Japonji w ostatnich czasach zaczęli napływać wysłańcy różnych sekt amerykańskich, zakładając tam swe gminy, hołdujące nieraz różnym dziwacznym praktykom pseudo - religijnym. Sekt tych w roku ubiegłym liczono w Japonji już 151. Czynniki rządowe postanowiły położyć temu kres, wychodząc z założenia, że takie rozdrabnianie, społeczeństwa pod względem wyznaniowym tworzy chaos i ujemnie odbija się na spoistości wewnętrznej państwa. Zostało wydane prawo, że tylko ten nadal może czynić starania o zatwierdzenie przez władze państwowe nowego związku religijnego, kto zbierze podpisy przynajmniej 20.000 zwolenników.

Byłoby wskazane, aby i u nas wydano podobne rozporządzenia, zapobiegając akcji różnych nowatorów, przybywających z różnych stron świata i zaszczepiających naszemu społeczeństwu jad podzielonego na przeróżne drobne gromadki sekciarstwa.

Gwiżdżące drzewo
na wyspie Jamajce

Wyspą znaną z bogactwa i oryginalności swej flory, jest Jamajka. Rośnie tam szereg osobliwych roślin, które stanowią przedmiot zdumienia turystów.

Ostatnio botanicy odkryli na terenie Jamajki drzewo „gwiżdżące“. Drzewo to wydaje lekki dźwięk, podobny do głosu ptaka, kiedy najlżejszy wiaterek muśnie jego gałęzie. Ponadto w czasie ciemnych nocy widoczne są zdaleka czarodziejskie drzewa żarzące się, których kora posiada właściwości fosforyzujące. Na Jamajce rośnie również drzewo, zwane „drzewem masłowem“, gdyż żywica jego bardzo podobna jest do masła. Najsłynniejszem jednak drzewem Jamajki jest „drzewo krwawiące“, którego sok ma ciemno - czerwone zabarwienie i które otaczane jest przez tubylców specjalnym kultem, ponieważ według legendy drzewo to „krwawi“ w niektóre dni w roku.

KLEKSY

Dwie wizyty

Tomasz K., mój przyjaciel z głębokiej prowincji, zaprosił mnie do siebie na wieś. Pięknie tam było w tej „Maślanej Strudze“.

Z samego rana wykąpałem się w niewielkiej sadzawce, na którą natrafiłem w lesie.

— Świetną masz tu kąpiel Tomaszu — zakomunikowałem mu po powrocie.

— Tomasz zdziwił się.

— Kąpiel? Gdzież tu jest kąpiel?

— Znalazłem takie małe jeziorko...

— Nic nie wiedziałem, że jest takie jeziorko — mruknął wzruszając ramionami.

— I masę jagód znalazłem!

— Co ty mówisz? Są tu jagody? — zdumiewał się Tomasz.

— Bez liku.

— Hm, pierwsze słyszę.

— A możebyśmy wybrali się na polowanko? — zachęcałem wieczorem Tomasza.

— Ciekawym do czego będziesz strzelał? Przecież tu nic niema.

— Widziałem dwa duże stada kaczek — oznajmiłem z triumfem.

— Tak? Gdzie?

— Właśnie nad tem jeziorkiem.

Zdumiony Tomasz wydobył stare, zardzewiałe flinty i zrana poszliśmy na polowanie.

— Rzeczywiście, rzeczywiście, nie mógł wyjść Tomasz z podziwu — jest woda, są jagody i kaczki... o i kuropatwy, a nawet grzybów widzę pełno... — kręcił głową z niedowierzaniem.

Gdy wyjeżdżałem z „Maślanej Strugi“, Tomasz usilnie namawiał, żebym pozostał.

— Zostań, może jeszcze coś ciekawego wynajdziesz — mówił, patrząc mi w oczy błagalnie.

Po pewnym czasie Tomasz zjechał do Warszawy. Już w drugim dniu swego pobytu zadziwiał mnie swoją obrotnością i orjentacją.

Przedewszystkiem zachwycił mnie jego ubiór: żółta, kraciasta marynarka, krawat w grochy, szary melonik, cytrynowej barwy lakierki...

— Któż cię tak ubrał? — spytałem zdumiony.

— Jakto kto, wy.

— My?

— Tak, wy Warszawianie. Ogłaszaliście przecież przez radjo, że tylko takie rzeczy są modne i najlepsze...

— Hm, nic nie wiedziałem, bo też przyznam się, że nie słucham radja.

— To też dlatego jesteś niemodnie ubrany — zaopinjował, patrząc na mnie z politowaniem.

Po chwili zaczął mi opowiadać kawały. Były świetne. Zataczałem się od śmiechu i natychmiast puściłem je w obieg. Wszyscy znajomi ryczeli.

Później okazało się, że te wszystkie wice były bardzo stare i że zdążyliśmy je pozapominać. Tem niemniej uśmialiśmy się setnie. I wogóle Tomasz zadziwiał mnie coraz bardziej.

Wiedział o wszystkich najdrobniejszych nawet imprezach, o których ja nie miałem najmniejszego pojęcia.

Zaprowadził mnie do jakiegoś teatrzyku w podziemiach, gdzie bardzo dobrze się ubawiłem. Wywiózł mnie windą na jakiś wspaniały taras rozbrzmiewający melodjami walców i pełen uroczych kobiet. (Dalibóg nic o tem nie wiedziałem), a potem zaprowadził mnie do jakiegoś muzeum, gdzie napatrzyłem się na piękne dzieła i eksponaty. A nawet późnym wieczorem, gdy stanąłem bezradny, nie wiedząc dokąd się udać, Tomasz wynalazł jakiś napwół zakonspirowany dancing, gdzie okazało się przyjemnie i tanio.

— Tomaszu, skąd wiesz o tem wszystkiem — pytałem zdziwiony.

—Ano siedzę na wsi i z nudów interesuje się człowiek stolicą.

Jedno mnie zaniepokoiło, że Tomasz zawarł znajomość z jakąś damą na ulicy.

— Uważaj Tomaszu, żeby cię nie okradła. — ostrzegałem, znając męty stolicy.

Ale obawy moje były płonne. Dama okazała się zamożną panną z Lubelskiego, z którą Tomasz się wkrótce ożenił.

Szkoda tylko, że tak rzadko zjeżdża do Warszawy.

Znowu człowieka nuda ogarnia.

Jur.

ERYK KAESTNER 35)

„ZAGINIONA MINIATURA“

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

Wszyscy w milczeniu słuchali słów szefa.

— Możliwe, że będę musiał z południa przyjechać do Berlina. Zobaczymy, jak się sprawa ułoży. W każdym bądź razie, w środę spotykamy się wszyscy w Berlinie. Pieniędzy macie chyba dość?

— Nie wiem napewno — zauważył Storm.

— Ale ja wiem napewno — odparł profesor Horn. — Czy który z was ma jeszcze jakieś pytanie?

Wszyscy milczeli.

— Dobra — rzekł. — Teraz oddajcie mi pakiecik i wynoście się! — Wstał, spoglądając na nich wyczekująco.

Członkowie „Związku“ spojrzeli po sobie. Każdy spodziewał się, że jeden z nich wyciągnie z kieszeni wartościowy pakiecik. Czekali jednak naprzóżno. Profesor Horn tupnął nogą. — Który z was jest w posiadaniu miniatury? — zawołał groźnie.

— Ja jej niemam — rzekł Filip Achtel. — Ja myślałem, że Klopfer ją ma. On był najbliżej ich stołu, gdy światło zgasło.

— Skądże ja? — odparł człowiek, nazwiskiem Klopfer. — Gdy światło zgasło, jakaś kobieta rzuciła się na mnie, myśląc, że jestem jej mężem. Trzymała mnie mocno, nazywając mnie razporaz, „Arturem“. Gdy wkońcu zwolniłem się z jej objęć i sięgnąłem do torebki, była już pusta. Myślałem, że Pietch zabrał miniaturę.

Pietch, który był owym typem przypominającym zapaśnika, potrząsnął pocharataną głową. — Ja jej też nie posiadam — rzekł. — Sięgnąłem po torebkę, ale nim ją zdołałem otworzyć, ktoś uderzył mnie jakimś ciężkim przedmiotem po głowie. Walił tak mocno, że po czwartem uderzeniu, wywaliłem się. Myślałem, że Kern zabrał miniaturę.

— Nie, ja jej niemam! — odparł tamten.

— Chcecie mnie doprowadzić do szału! — zawołał szef. — Dwanaście naszych ludzi znajdowało się w lokalu. Dziesięcioro, za drzwiami. Wszystko było obmyślane co do najdrobniejszego szczegółu. A teraz żaden nie chce się przyznać do posiadania miniatury! — Któż ją ma, do djabła starego?

Zaległo milczenie. Strach wyzierał z oczu bandytów.

— Kto ją ma? — ryknął jeszcze raz profesor. Skinął na Storma i Achtla. — Przeszukać każdego z osobna! — rozkazał.

Podczas gdy Storm i Achtel przeszukiwali kieszenie swoich kolegów, profesor począł badać swój rewolwer. Robił to z dokładnością zawodową. Skinął głową z zadowoleniem. Diagnoza wypadła dobrze. Panowie, Storm i Achtel skończyli przez ten czas rewizję osobistą. Spojrzeli na swego szefa beznadziejnym wzrokiem, wzruszając ramionami.

— Niceśmy nie znaleźli — rzekł mały pan Storm.

— Nic — oświadczył Filip Achtel. — Jego twarz za wyjątkiem nosa, była biała jak papier.

— Miniatura została bezwarunkowo skradziona, ale nie przez nas! — rzekł pan Storm.

— Policja będzie nas ścigać — dodał pan Achtel — ale niestety, jesteśmy zupełnie niewinni.

Profesor Horn przytrzymał się mocno za guzik od lewej kieszeni. A może miał atak serca? — Jadę do hotelu Blüchera — rzekł wkońcu — i telefonuję do Warnemunde.

— A my? — zapytał pan Storm.

— Wszyscy mają tu pozostać! — warknął szef — tylko Karsten pójdzie ze mną!

Zamknął z trzaskiem drzwi za sobą.

Karsten podążył za nim pośpiesznie.

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Komisarz ma swoją teorję.

Profesor Horn biegał jak tygrys, tam i spowrotem po swoim hotelowym pokoju. Karsten przyniósł przybory tualetowe z łazienki i począł je pakować do walizki.

— Niechże pan się uspokoi, szefie — prosił. — Miljonik i takeśmy już zarobili na tej aferze. Leopold od wczoraj jest w Holandji. Van Tondern wziął obrazy do przechowania. Wszelkie ślady zatarte.

— Muszę wiedzieć, w jaki sposób Holbein zniknął. Muszę to wiedzieć i dowiem się.

— Może wcale nie zniknął,— zauważył Karsten. — Może ta panna Smutny wcale go nie miała w torebce?

— Nie gadaj bredni! Naturalnie, że go miała w torebce. Gdy poszła na środek sali, ażeby tańczyć, to wzięła torebkę ze sobą. Taka panna, jak ona, nie bierze takiej dużej torby ze sobą, idąc tańczyć, jeśli niema do tego ważnego powodu. Pomyśl, że wzięła ją, pomimo, że ten stary, tyrolski bernardyn został przy stoliku. Wykluczone, ażeby nie miała w niej czegoś wartościowego!

Karsten zatrzasnął walizkę:

— A jak pan sobie to tłomaczy, że gdy nasi ludzie rzucili się na ową torebkę, to nic w niej już nie było?

— Gdybym to mógł wytłomaczyć, nie byłbym taki wściekły!

W tym samym momencie zadzwonił telefon. Profesor Horn wziął do ręki słuchawkę.

— Tutaj profesor Horn! — Aha! A więc żyjecie jeszcze? A ja już sądziłem, że zrobiliście sobie wycieczkę morską o księżycu. — Zamilkł i pilnie słuchał wiadomości, które mu telefonem komunikowano. Nagle jego twarz wydłużyła się.

— Czy wiecie o tem napewno? — zapytał zachrypniętym głosem. Poczem znów słuchał dalej.

— Udasz się najkrótszą drogą do Rostoku — rzekł po chwili — i pozostaniesz tam w piwnicy starego Lieblichsa kilka dni. Nie wolno ci przez cały ten czas odchodzić od telefonu. Zrozumiano! Leichfering ma deptać po piętach tej dziewczyny. Co takiego? Oczywiście. Nawet, gdyby miała zamiar pojechać do Chin. — Powiesił słuchawkę. Poczem znów połączył się z piwniczką starego Lieblichsa, prosząc pana Storma do telefonu: — Słuchaj! — rzekł, gdy Storm przyszedł do telefonu. — Musicie dowiedzieć się od starego o jakimś garażu, któryby wam wynajął kilka taksówek. W pięć minut macie być koło Uniwersytetu. Mówisz, że to się nie uda? W takim razie macie tam być za cztery minuty! Dlaczego nie autami? Ach tak. No, jeśli potraficie tego dokonać, to ja się zgadzam. Ale jeśli już — to w takim razie zaraz! — Powiesił słuchawkę spowrotem, spojrzał na Karstena i pokiwał głową.

(D. c. n.))

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony, 666-68 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Księgowość i Kasa 220-80. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka. S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA“.